Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, sobota 31 października 1936 r. Nr. 303

Widmo powodzi w wojew. krakowskim i kieleckim

Kraków. 30. 10. (PAT). Padające od kilku dni deszcze spowodowały na rzekach górskich Województwa krakowskiego znaczny przybór wód. O godz. 8 rano stan wód przedstawiał się następująco: w Jawiszowicach pow. bialskiego Wisła przybrała 4 m. ponad stan normalny, w Oświęcimiu ponad 2 m., w Czernichowie w pow. krakowskim 340 cm., w Krakowie 310 cm. ponad stan normalny. W Krakowie do stanu alarmowego brakuje ponad 2 m.

Rzeka Soła w Żywcu przybrała 330 cm. (90 ponad stan norm.), w Porąbce 228, przy czym sygnalizowano dalszy przybór wody. Kilka gospodarstw koło zapory wodnej jest zagrożonych, w związku z czym zarządzono ewakuację mieszkańców.

Na rzece Rabie i dopływach: w Prowszowicach w pow. bocheńskim wodowskaz wykazywał 460 cm. ponad stan zwykły. Pod Marszowicami, Nieznowicami i Książnicami na nieobwałowanej partii rzeka Raba wystąpiła z brzegów, co spowodowało przerwanie komunikacji promem u ujścia Solnym. W gromadzie Rzępia wylała rzeka Grubka, zagrażając 30 domostwom. W Dobczycach wylała Młynówka, a wody rzeki Raby przerwały wał ochronny, zalewając kilka ulic miasta. Szkody jednak są nieznaczne. Na terenie gromady Bysinka k. Myślenic potok Bysinka zerwał brzegi, zalewając okoliczne grunta, w Myślenicach potok Krzyworzeka wylał w gminach Wiśniowa i Raciechowice. W Lubniu na drodze powiatowej woda zerwała most objazdowy, wobec czego komunikacja odbywa się na nowym moście, w Tęczynie na drodze zerwany został most. Komunikacja przerwana. W Krzeczonowie woda zalała drogę na przestrzeni 20 m. na 1/3 szerokości. W kilku innych miejscowościach woda zalała pola. Uruchomiony został lokalny komitet powodziowy.

Na rzece Skawie wodowskaz o godzinie 7 zanotował 198 cm ponad normalny stan. Deszcz pada w dalszym ciągu. Skawa w kilku miejscach wylała nieznacznie na terenie powiatu wadowickiego, zalewając przybrzeżne grunta. Z brzegów wystąpił potok Choczenka i kanał Faburnia, zaś w Podolszu Wisła, rozlewając się szerzej w korycie uniemożliwiła komunikację promem, zbliżając się do drogi powiatowej. Starosta powiatowy dr. Grzesik zarządził stan alarmowy i wydał niezbędne dyspozycje, mające na celu zabezpieczenie ludności przed powodzią.

Kielce, 30. 10. (PAT) Po ostatnich deszczach poziom wody na Wiśle w woj. kieleckim podniósł się znacznie.

W pow. stopnickim poziom Wisły podniósł się w ciągu nocy o 280 cm, przy czym woda stale przybiera od 8 do 12 cm na godz. Zarządzono specjalną służbę pogotowia na moście pod Szczucinem i Nowym Korczynem. Wisła pod Opatowem w powiecie pinczowskim przybrała w ciągu nocy o 1.50 m.

Kielce, 30. 10. (PAT) W piątek o godzinie 12 w pol. na terenie wsi Mijaczów k. Myszkowa, pow. zawierciańskiego, wskutek rozlania wody z dopływów Warty i Przemszy, zalanych zostało kilka domów mieszkalnych. Silny napływ wody zagraża mostom na drogach publicznych. W akcji ratunkowej biorą udział okoliczne straże fabryczne i miejscowa ludność. Wypadków z ludźmi nie było. Również w Marciszowie, gm. Porąbka, część wsi znajduje się pod wodą.

„Biuro planów i propagandy" przy R. M.

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł. — s. b.) Prace nad utworzeniem specjalnego biura propagandy przy Prezydium Rady Ministrów doprowadzono podobno już do końca. Instytucja ta nosić będzie nazwę „Biuro planów i propagandy". Będzie ono, jak słychać, znajdować się pod przewodnictwem p. Zdzisława Grabskiego (syna Władysława Grabskiego).

Jutrzejszy numer »Krytyki i Życia«

Nr. 45 naszego dodatku niedzielnego „Krytyka i Życie" z dn. 1 listopada, przyniesie następującą treść: Józef Mayer „Nad grobem Hamleta", Łucia Charewiczowa „Za marłe cmentarze", Kazimierz Lewicki „Polska i Kościół prawosławny", A. E. Prorok „Łemkowszczyzna i jej cmentarze wojenne", Aleksander Medyński „Wielce pożyteczne wydawnictwo", A. Stocker „Rejs do Karlskrony", Oema „Genewa przed stu laty" — Wiersze Zbigniewa Peca i Macieja Freudmana.

Sensacyjny wyrok w sprawie b. starosty Twardowskiego

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł. — s. b.) Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko b. staroście działdowskiemu dr. Adamowi Twardowskiemu, oskarżonemu o przywłaszczenie pieniędzy publicznych w sumie ok. 22.000 zł.

Pod zarzutem udzielania pomocy b. staroście zasiedli na ławie oskarżonych: Tadeusz Roszkowski i Błażej Leśniak.

Jak wiadomo, sąd pierwszej instancji skazał dra Twardowskiego na 4 lata więzienia. Poza tym skazał go sąd na 6 miesięcy więzienia za usiłowanie nakłonienie dozorcy więzienia do przekroczenia obowiązków, Roszkowski został uniewinniony a Leśniak skazany na 2 lata.

Sąd apelacyjny, po przeprowadzonej rozprawie, przyjął obronę dra Adama Twardowskiego i uwolnił go od zarzutu sprzeniewierzenia pieniędzy na szkodę poselstwa japońskiego w Warszawie oraz usiłowanego przekupstwa strażnika więziennego.

Natomiast, opierając się na jego własnej obronie, sąd skazał dr. Twardowskiego za wydatkowanie pieniędzy gospodarczych powiatu na cele polityczne na 2 lata więzienia. Sąd zaliczył skazanemu areszt śledczy, który wynosi półtora roku tak, że dr. Twardowski ma jeszcze do odbycia karę półrocznego więzienia.

Wicestar. Reszkowski został. podobnie jak w I instancji, uwolniony. Trzeci oskarżony, Lesiak, skazany został na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, który wynosi więcej, ani żeli wymiar kary. Wyrok oznacza niewątpliwą rehabilitację starosty Twardowskiego w zakresie rzekomego sprzeniewierzenia, wyrok bowiem dotyczy niewłaściwości w dysponowaniu pieniądzmi, co się działo zresztą za dyrektywą zwierzchnich władz b. starosty.

Nabożeństwo za duszę śp. Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł. — s. b.) Dnia 30 bm. o godz. 11 w kaplicy pałacu belwederskiego odprawione zostało nabożeństwo żałobne za duszę śp. Marszałka Piłsudskiego, celebrowane przez J. E. ks. Gawlinę, biskupa polowego Wojsk Polskich.

Na nabożeństwo przybył Pan Prezydent R. P. z małżonką w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego.

W nabożeństwie wzięli udział: Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z rodziną, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. E. Śmigły-Rydz, rząd z p. Premierem Sławoj-Składkowskim na czele, Marszałkowie Izb Ustawodawczych, Generalicja i szereg wyższych dostojników państwowych, przedstawiciele władz miejskich, samorządowych i inni.

Wicemin. gen. Głuchowski i gen. Litwinowicz we Lwowie

W dniu wczorajszym przybył do Lwowa pierwszy wiceminister Spraw Wojskowych gen. Głuchowski wraz z drugim wiceministrem gen. Litwinowiczem.

Nowy zarząd Polskiego Białego Krzyża

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł. — s. b.) W dniu dzisiejszym został zakończony zjazd Polskiego Białego Krzyża. W dniu dzisiejszym dokonano również wyboru nowego zarządu. W skład zarządu weszli dotychczasowy prezes b. min. Wacław Staniszewski, jako prezes, wiceprezes — Zofia Berbecka, sekretarz — Janina Proeklowa, skarbnik — Stanisław Bekanowski, delegat Kurii biskupiej, ks. kanclerz Mauersberger, delegat Min. Spraw Wojsk. płk. Leon Koc, delegat Min. Oświaty — Janeczek.

Polsko-francuskie rokowania handlowe

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł. — s. b.) Według otrzymanych ostatnio informacyj, rokowania handlowe polsko-francuskie rozpoczną się w Warszawie w pierwszej połowie listopada br. Jak wiadomo, rokowania będą miały na celu rewizję prowizorycznego układu handlowego polsko-francuskiego, zawartego w lipcu br. M. in. rozpatrzone mają być postulaty dotyczące rozszerzenia ram wywozu polskiego do Francji w zakresie artykułów przemysłowych.

Chaos i rozprzężenie w czerwonym Madrycie

Burgos, 30. 10. (PAT). Według korespondenta Havasa, gwardziści cywilni, którzy zbiegli z Madrytu, twierdzą, iż obrona stolicy jest źle zorganizowana. Wojska rządowe prawie nie posiadają artylerii. W szeregach oddziałów rządowych panuje rozprzężenie. Mnożą się coraz częściej wypadki dezercji.

Ostatnie bombardowania powietrzne ostatecznie zdemoralizowały obrońców stolicy. Jedna z bomb rzuconych przez samolot powstańczy zabiła 10 osób, raniła przeszło 30.

Egzekucje trwają w dalszym ciągu. W ciągu ostatnich dni rozstrzelano kilkaset osób.

Toledo, 30. 10. (PAT). Pod Illescas wzięto do niewoli przeszło 120 żołnierzy wojsk rządowych, którzy w poniedziałek opuścili front Somosierry i Guadarramy. OŚWIADCZYLI ONI, ŻE OD 4 DNI DOWÓDZTWO ZNAJDUJE SIĘ W RĘKACH GENERAŁA, MÓWIĄCEGO TYLKO PO ROSYJSKU I WYDAJĄCEGO ROZKAZY ZA POŚREDNICTWEM SEKRETARKI, MŁODEJ ROSJANKI, WŁADAJĄCEJ JĘZYKIEM HISZPAŃSKIM.

Sevilla, 30. 10. (PAT). Malaga została ostatecznie odcięta od reszty Hiszpanii od strony lądu przez zdobycie Torrox'u. W odpowiedzi na zdobycie Torrox'a, miejscowy czerwony komitet obrony wywiózł 70 zakładników głównie z pośród wojskowych, na pełne morze, gdzie ich utopiono.

Nie pomogły sowieckie tanki

La Coruna, 30. 10. (PAT). Według komunikatu oficjalnego wojsk powstańczych na odcinku Teruel, kolumna rządowa zaatakowała pozycje powstańcze, ale została odparta z wielkimi stratami.

Na froncie Escurialu powstańcy poczynili postępy. Wojska rządowe cofają się w kierunku Madrytu, ścigane przez samoloty. Wielka liczba milicjantów, walczących po stronie rządu, przeszła na stronę powstańców.

Na odcinku Torrejon Sesena silne oddziały rządowe zaatakowały pozycje powstańców. W natarciu brało udział 40 tanków pochodzenia sowieckiego, prowadzonych przez żołnierzy sowieckich. Celem natarcia było przerwanie linii powstańców, ale zamiar ten nie udał się. Atakujący zostali odepchnięci i wycofali się, pozostawiając na placu walki setki zabitych. W ręce powstańców dostało się 13 tanków. Madryt był ponownie bombardowany przez samoloty powstańcze. Na froncie Guadalajara kolumny wojsk powstańczych posuwają się naprzód.

Amb. Grzybowski u P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł. — s. b.) P. Prezydent R. P. przyjął dziś na audiencji bawiącego obecnie w Warszawie ambasadora R. P. w Moskwie, Wacława Grzybowskiego.

UROCZYSTY OBCHÓD 22 ROCZNICY BITWY POD MOŁOTKOWEM

Nadwórna, 30. 10. (Tel. wł.) Dnia 29 października br. na Polach Mołotkowskich, gdzie 22 lat temu stoczyła II-ga Brygada wielką bitwę z Moskalami, odbyła się podniosła uroczystość, w której prócz przedstawicieli władz i urzędów z Nadwórnej, Sołotwiny, Bitkowa kopalni, wzięły czynny i tłumny udział Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów, Drużyny Harcerskie, delegacje Sokoła, Przysposobienia Wojskowego Kolejarzy, Związku Peowiaków, które na mogile poległych złożyły wieńce. Modły nad mogiłą zostały odprawione przez 4 księży z Nadwórnej i ze Sołotwiny. Również obecną na uroczystości była młodzież szkolna z Nadwórnej, Bitkowa kopalni, Mołotkowa, Staruni, Babczego i z Hwozda. Przemówienia wygłosili ks. Wiącek ze Sołotwiny oraz w imieniu Legionistów p. Izewski z Nadwórnej. W czasie uroczystości przygrywały orkiestry Związku Strzeleckiego z Nadwórnej i Związku Robotników K.O.P. w Bitkowie.

ZASTRZELENIE ZŁODZIEJA

Z Sokala donoszą:

Onegdaj po południu patrol P. P. spotkał w Sielcu osobnika, który nie zaczepiony począł nagle uciekać do lasu. Gdy biegnący mimo kilkakrotnych wezwań i strzałów ostrzegawczych w powietrze nie zatrzymał się, posterunkowy użył broni. Na skutek otrzymania strzału karabinowego, nieznajomy padł trupem na miejscu.

Okazało się, że zabity został notoryczny złodziej i rabuś, Hryć Busko, zwany „Parańczuk", który zbiegłszy kilkakrotnie z więzienia, niepokoił mieszkańców Sielca od dłuższego czasu.

Na razie tylko loty techniczne do Palestyny

Jak się dowiadujemy stała komunikacja lotnicza Polska—Palestyna zostanie uruchomiona na wiosnę, w kwietniu roku przyszłego. Do czasu uruchomienia stałej komunikacji przeprowadzone będą jeszcze kilkakrotnie loty techniczne. Wiadomość, jaka ukazała się w prasie, jakoby przelot Polska — Palestyna kosztować miał 500 zł., nie odpowiada prawdzie. Cena za przelot nie została dotychczas ustalona.

Niezwykły pomysł muzeum dla przyszłych wieków

Nowy Jork, 30. 10. (PAT) W poważnym piśmie naukowym „Scientific American" występuje z niezwykłym projektem rektor uniwersytetu Oglethorpe, dr. Thornwell Jacobs. Proponuje on, aby w skalistej pieczarze, której wnętrze zabezpieczone by było od wpływów atmosferycznych i od przeciekania wody, umieszczono dla nauki ludzi, którzy żyć będą za 6.000 lat całe muzeum przedmiotów ilustrujących życie współczesne, i tak: encyklopedie, filmy z życia codziennego, płyty gramofonowe z przezroczami wszystkich obecnych władców i dyktatorów, próbki żywności, modele maszyn, samolotów itd.

Dr. Jacobs proponuje, aby zamurowane to muzeum otworzone było dopiero w r. 8113-ym, a do wyznaczenia tej właśnie daty dochodzi następującym rachunkiem: najstarszą datą znaną nam naukowo jest r. przed Chr., w którym ustanowiony został kalendarz egipski. Stało się to zatem 6.177 lat temu. Dodawszy cyfrę 6177 do 1936 otrzymamy datę roku Pańskiego 8113.

Obrady Parlam. Grupy Pracy

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł. — s. b.) Jutro na terenie Sejmu obraduje Parlamentarna Grupa Pracy pod przewodnictwem sen. Bobrowskiego. Po zakończeniu obrad zostanie wydany oficjalny komunikat. Jak dotychczas wiadomo Parlamentarna Grupa Pracy obraduje nad zagadnieniami społecznymi.

Delegacja L. M. K. u min. Becka

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł. s. b.) 29 bm. Minister Spraw Zagr. Beck przyjął delegację Ligi Morskiej i Kolonialnej z prezesem Rady p. J. Kożuchowskim na czele.

Delegacja L. M. i K. nawiązując do depeszy, wysłanej przez zarząd główny L. M. i K. Min. Beckowi do Genewy, poruszyła całokształt naszych potrzeb w dziedzinie ekspansji ludnościowej i gospodarczej.

Poza tym delegacja LMK przedstawiła Min. Beckowi ostatnie uchwały Rady głównej, dotyczące sprawy Gdańska.

O propagandę towarów polskich

Warszawa, 30. 10. (Tel. wł. — s. b.) Związek Obrony Przemysłu polskiego z siedzibą w Poznaniu wystąpił z gorącym apelem do kupiectwa polskiego, aby okna wystawowe dekorowano tylko wyrobami polskimi. Propaganda i reklama towarów polskich przyczyni się w dużej mierze do zwiększenia konsumcji tych towarów, a tym samym odbije się na klęsce bezrobocia.

Rekordowy lot nad Atlantykiem

Londyn, 30. 10. (Tel. wł.) Mollison, który ustanowił nowy rekord w przelocie nad Atlantykiem, wylądował w Croydon, w stanie zupełnego wyczerpania fizycznego, tak, że musiano go wynieść z kabiny samolotu. Dokonał on w ciągu 13 godz. 16 min. przelotu 3700 kilometrów, bijąc w ten sposób o 4 godziny rekord Richmana i Merrilla, którzy przelecieli z Harbourgrace do Walii w ciągu 18 godzin.

Po aresztowaniu Maurras'a

Paryż, 30. 10. (Tel. wł.). Aresztowanie redaktora naczelnego „Action Francaise" Maurras'a wywołało poruszenie wśród stronników tego ugrupowania, którzy sądzili, że aresztowanie nastąpi za tydzień. Wieczorem dn. 29 b. m. zastępca redaktora naczelnego Pujo zgromadził w redakcji „Action Francaise" przedstawicieli prasy i oświadczył, że Maurras zawsze brał na siebie odpowiedzialność za to, co pisze, przyjmuje bez protestu uwięzienie i wzywa swoich przyjaciół, aby zachowali spokój.

Orędzie królewskie w Izbie Lordów

Londyn, 30. 10. (Tel. wł.) Członkowie Izby Gmin udali się zgodnie z obyczajem do Izby Lordów, aby wysłuchać orędzia królewskiego z okazji odroczenia parlamentu. Orędzie w zastępstwie chorego lorda Hailshama odczytał lord Onslow. Po tej ceremonii posłowie udali się do Westminsteru, gdzie speaker odczytał tekst orędzia i zakomunikował, że Izby są odroczone do wtorku 3 listopada.

Lwów, dnia 30 października 1936 r.

Francuzi przeciw Moskwie

„Condicle" z dn. 22 bm. podał rewelacyjną wiadomość. Oto prezydent republiki francuskiej, p. Lebrun, zagroził dymisją na wypadek, gdyby rząd p. Bluma zezwolił komunistom na zorganizowanie masowych wieców demonstracyjnych wzdłuż granicy z Niemcami. Groźba ta wywołała niebywałe poruszenie w rządzących kołach francuskich.

Poskutkowała też w sposób niewątpliwy. Rząd p. Bluma zrobił, co mógł, by ograniczyć demonstracje komunistów w Alzacji,

Sensacyjna ta sprawa, która o mały włos nie spowodowała przesilenia państwowego we Francji, świadczy wymownie, że stosunki francusko-sowieckie przechodzą kryzys bardzo poważny. Obrady współrządzącej partii radykalnej w Biarritz dostarczyły pod tym względem nowego materiału. „Nie chcemy zginać karku przed Moskwą" — wołał tam redaktor pisma „Republique", Emil Roche. „Nie pójdziemy się bić za Moskwę lub za Madryt" — zapewniał inny działacz radykalny, Dominique.

Niewątpliwie idylla francusko-sowiecka ma się ku końcowi. Lecz co się właściwie stało? Wytłumaczenie jest b. proste. Układ francusko-sowiecki opierał się na nieporozumieniu. Francja, podpisując go, myślała o zabezpieczeniu p o k o j u. Dla Sowietów idea pokoju schodzi dziś na plan dalszy. Kto wie nawet, czy Sowietom nie byłaby dziś na rękę poważniejsza z a w i e r u c h a w Europie.

Wypadki w Hiszpanii dostarczyły pod tym względem Sowietom doskonałego pretekstu. A wypadki te nie mają się ku końcowi. Przeciwnie, sytuacja ulega coraz większemu zaostrzeniu. Komitet nieinterwencji w Londynie staje się fikcją. Sowiety oficjalnie przyznają się do wspierania czerwonych w Hiszpanii. W razie utworzenia „niezależnej republiki ludowej" w Katalonii i zawarcia przez nią „sojuszu" z Sowietami, mogą nastąpić najgroźniejsze komplikacje.

Francja nie chce d a l e j rozwijać stosunków z Moskwą. Jeżeli nie zerwie paktu o wzajemnej pomocy z Sowietami — z czym wystąpił już we wniosku specjalnym jeden z deputowanych — to przecież starać się będzie trzymać tylko tekstu tego paktu. A jak wyjaśniał „Temps", pakt ten przewiduje wzajemną pomoc Francji i Sowietów tylko na wypadek s t w i e r d z o n e j napaści na z i e m i e obu tych państw. Przy czym fakt napaści musi być uznany przez Radę Ligi Narodów. A każdy z kontrahentów ma pozatem swobodę oceny napaści. W żadnym jednak wypadku pakt ten nie miałby zastosowania w sprawach hiszpańskich.

To właśnie chce zmienić Moskwa, proponując Francji sojusz. Jak twierdzi „Condicle", Sowiety nie dają za wygrane. Chcą postawić Francję w położeniu przymusowym.

Moskwa stała się znowu ośrodkiem zaburzeń europejskich, które łatwo przemienić się mogą w burzę. Program rewolucji światowej, ewentualnie przy pomocy wojny, rozwijany jest nadal z całą konsekwencją. Obserwując to, możemy być zadowoleni, że przez odrzucenie podsuwanego nam przez pewne koła tak zw. paktu wschodniego, czyli układu o wzajemnej pomocy z Moskwą, uniknęliśmy tych kłopotów, jakie ma dziś Francja. Nasze kłopoty byłyby przecież stokroć poważniejsze.

ER

Czy Anglia zaprowadzi clearing z Niemcami?

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Londyn, 28 października.

Nasz angielski confrere „F i n a n c i a l N e w s" publikuje niezmiernie ciekawy artykuł, odkrywający kulisy niemieckiej polityki dumpingu handlowego, praktykowanego od ostatnich dwu lat przez precyzyjną, syzyfową politykę Dr. Schachta. Poniżej zamieszczamy omówienie niektórych metod stosowanych przez Niemcy dla zdobycia coraz to szerszych rynków eksportowych.

Metody niemieckiej polityki eksportowej zmieniły się ostatnio gruntownie. Presja jednak i gorliwość w zdobywaniu rynków, z cenami tak elastycznie dostosowanymi do wymagań lokalnych, że uniemożliwiającymi wszelkie możliwości konkurencyjne — pozostały te same. Zwiększyła się jeno prężność: dopiero co ogłoszone statystyki niemieckiego eksportu wykazują, że za pierwsze półrocze rb. eksport niemiecki w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego wzrósł o 20%... mimo trudności handlu międzynarodowego.

We wszystkich gałęziach przemysłu subsydjowanie skruszyło wszelkie normalne kalkulacje zysku i kosztów produkcji krajów, do których eksporter niemiecki pragnął dotrzeć. Czynniki wchodzące w normalne obliczenie kosztów własnych, plus zysk, nie odgrywają żadnej roli w zamierzeniach eksportera teutońskiego — wskaźnikiem jest tylko cena sprzedażna, obowiązująca na rynku do zdobycia, minus pewien procent dla zachęty kupna artykułu niemieckiego w preferencji do każdego innego towaru zaofiarowanego. Wyjątek stanowią tylko te towary, na które Niemcy mają monopol faktyczny i konkurencji się nie obawiają — czy to ze względu na patent ochronny, czy trudności zaopatrzenia się gdzieindziej. W tych wypadkach towary niemieckie są często nadmiernie drogie..

National Union of Manufacturers, organizacja równorzędna do Federacji Przemysłu Brytyjskiego, przeprowadziła niedawno szczegółową ankietę, dotyczącą subsydjowania niemieckiego eksportu. Spotrzeżenia swe N. U. M. zakomunikowała angielskiemu ministerstwu handlu (Board of Trade). W raporcie tym, szczególną uwagę zwrócono na całkowite zaszachowanie i zneutralizowanie przez niemiecką politykę dumpingu systemu ochrony kraju przez stosowanie odpowiednio wysokiej taryfy celnej. National Union of Manufacturers dowodzi w swym sprawozdaniu, że protekcja kraju przy pomocy wysokiej taryfy celnej, wobec nowych metod niemieckiego dumpingu, — jest już dzisiaj prawie zupełnie nieskuteczna. Jedynie Stany Zjednoczone potrafiły wystawić nowy mur ceł anty-dumpingowy, które po części przeszkodziły, tylko na krótko niestety, niemieckim zamierzeniom. Po tej linii nie poszedł jednak dotychczas angielski Board of Trade.

Trudnością tutaj jest wydobycie dokładnych wiadomości jak wielkie premie otrzymują niemieccy eksporterzy, prawo bowiem niemieckie surowo zakazuje udzielania na zewnątrz jakichkolwiek wyjaśnień, zalecając przestrzeganie najściślejszej tajemnicy. Trudno jest natomiast zzewnątrz obliczyć z pewną dokładnością warunki wytwórczości i koszta własne producenta w kraju obcym, szczególnie tak zdyscyplinowanym, jakim są dzisiejsze Niemcy.

Wreszcie nic nie mówi, że nawet zastosowanie ceł anty-dumpingowych nie spowoduje przyznawania nowych subsydjów, prowadzących do nakładania dalszych ceł i wojny celnej á outrance.

Wyjściem z sytuacji mogłoby być tylko wprowadzenie ścisłego clearingu anglo-niemieckiego, którego dopominają się energicznie niektóre koła brytyjskich przemysłowców.

Rozważając różnorodne rodzaje subsydjowania niemieckiego eksportu, na szczególną uwagę zasługują formy stosowania kompensacji między stratą poniesioną ze sprzedaży poniżej kosztów własnych — a pozwoleniami nabywania zablokowanych sum na rachunkach bankowych, lub repatriacja skryptów i obligów państwowych, przynosząca jak wiadomo operantom niepoślednie zyski.

Używanie marek kredytowych dla zachęcania „dodatkowego" eksportu, wprowadzenie marek t. zw. „Aski" (przy rozrachunkach obcokrajowców wewnątrz kraju), które niedawno z powodzeniem naśladowane było przez państwa południowo-amerykańskie, straciło obecnie już na aktualności. Miejsce ich zajęła potężniejsza metoda subsydiowania bezpośredniego. Pod nadzorem Gold Disconto Bank nałożono specjalny podatek na przemysł i handel niemiecki dosięgający 4% rocznie na korzyść tych gałęzi przemysłu, które pracują na eksport. Podatek ten dochodzi sumy 800 miljonów marek rocznie.

Znaczenie jego jednak tembardziej wzrasta, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że pewna część eksportu niemieckiego i to niebylejaka jest, że się tak wyrażę, „samowystarczalna" i subwencji nie potrzebuje: są to szczególnie wyroby opatentowane, niektóre chemikalia i wysokiej klasy mechanika. Pozatem wchodzą tu w grę inne kategorie — np. umowy clearingowe z niektórymi państwami, można więc przypuścić, że pozostała quantum eksportu jest subsydiowana do wysokości około 35%. — W stosunkach angielsko-niemieckich przeprowadzone obliczenia wykazują subwencję, dosięgającą kolosalnej sumy 25 do 30%. Paradoksem sytuacji tej jest fakt, że eksport niemiecki do Anglii, będąc na wolnej stopie, pozwala na uzyskanie waluty zagranicznej z rynku brytyjskiego (przewaga bilansu handlowego) — podczas kiedy wierzyciele brytyjscy czekają zlitowania na uregulowanie należności zamrożonych w Niemczech....

Uderzającym faktem stosunków handlowych anglo-niemieckich — pomijając sprawę dużego salda aktywnego na korzyść Niemiec — jest wielkość brytyjskiego reeksportu. Niemiecki eksport do Anglii wynosi przeciętnie 30 milionów. Angielski zaś eksport do Niemiec wynosi około połowy tej sumy, reeksport zaś: przeszło 8 milionów funtów angielskich — 60% którego stanowią towary Imperium Brytyjskiego. Problem ten będzie miał poważne znaczenie w razie wprowadzenia clearingu anglo-niemieckiego, którego jak zaznaczałem, domagają się tutaj coraz energiczniej. Argument, używany najczęściej opiera się na twierdzeniu, że przy obecnym stanie stosunków angielsko-niemieckich nie ma powodu dlaczego Anglia miałaby pozostawiać w rękach niemieckich saldo około 5 milionów Ł wolnej gotówki, za które Niemcy zakupują surowce i inne towary na rynkach obcych, kiedy jednocześnie wierzyciele i kupcy angielscy towary te z powodzeniem mogą Niemcom dostarczyć. Propozycje wysuwane są w kierunku zmuszenia Niemiec do wydania sumy salda wolnego na zakupy towarów angielskich do 50%, na spłatę należności — 25%, saldo zaś wolne od dyspozycji Niemiec pozostanie 25%.

Jeśli projektowane plany, które omówiliśmy powyżej, przyjęte zostałyby przez rząd angielski do wykonania w stosunkach z Niemcami, należałoby się spodziewać pewnej generalizacji zamierzeń clearingowych. Wtedy rząd angielski najprawdopodobniej stosowałby je także do innych państw, z którymi normalne stosunki handlowe dawno ustały.

J. J. PEŁCZYŃSKI

Wspaniały dorobek kilkunastu lat

Pomimo widocznego odprężenia na najbardziej zagrożonym odcinku naszego gospodarstwa narodowego, mianowicie budżetu — w dziedzinie naszej wytwórczości wciąż jeszcze trwa martwota. W tych warunkach więcej niż kiedykolwiek należy gromadzić środki finansowe, któreby można było użyć do pobudzenia sił wytwórczych. Badając różne środki, za pomocą których świat usiłuje zwalczyć obecny kryzys gospodarczy, przychodzimy do przekonania, że środki te zawodzą, jeśli się zapomina o starej prawdzie, że jedynie oszczędności tworzą fundamenty zdrowych stosunków gospodarczych.

Jeśli wszędzie i wszyscy będą oszczędzać, wówczas powstanie w całym gospodarstwie ład i porządek. Z porządkiem tym powraca zaufanie do zobowiązań, a tym samym zwiększa się ochota do finansowania wytwórczości. Zwiększona wytwórczość prowadzi do ożywienia obrotów handlowych. Zwiększają się zarobki, rośnie siła nabywcza ludności. Oszczędności bowiem umożliwiają kredyt, kredyt umożliwia podejmowanie różnych kombinacyj wytwórczych, które przynoszą znowu dochód i zwiększają oszczędności. Każdy więc obywatel, który rozumnie oszczędza, umożliwia pracę innym obywatelom, powiększając tym samym dobrobyt narodu. Jeden z wielkich mężów stanu powiedział, że jeżeli oszczędzanie jest rozsądnym ograniczeniem wydatków zbytkownych, a nie zmniejszeniem wydatków zdrowych i pożytecznych, to wzmacnia naród i uszlachetnia charakter obywateli.

Dzień Oszczędności, który obchodzimy po raz jedenasty w Niepodległej Polsce, ma nam uprzytomnić szlachetną ideę oszczędzania, ma nam przypomnieć obowiązki w stosunku do samego siebie i do narodu, którego jesteśmy cząstkami.

Zróbmy w tym Dniu Oszczędności bilans i zapytajmy się, cośmy dotychczas na polu oszczędzania zrobili?

Głównymi zbiornicami oszczędności w Polsce są kasy oszczędności z P. K. O. na czele. Jeszcze w r. 1928, t. zn. w okresie najlepszej koniunktury, suma wkładów we wszystkich kasach oszczędności wynosiła 767 milj. zł., podczas gdy na koniec 1935 r. suma wkładów wzrosła do 1,593 milj. zł.

Imponujące wprost są cyfry rozwojowe P. K. O. Liczba wkładów, wynosząca w r. 1926 — 113 tysięcy, dziś wynosi około 2,200.000 zł. Suma wkładów oszczędnościowych, wynosząca w 1926 r. zaledwie 25 milionów zł., na koniec 1935 r. wynosi prawie 670 milionów zł. Dziś prawie co 14-ty obywatel posiada książeczkę oszczędnościową P. K. O., nie mówiąc już o innych równie wspaniałych wynikach działalności tej potężnej instytucji oszczędnościowej.

W ciągu kilkunastu zaledwie lat P. K. O. zdołała osiągnąć poziom dorównujący najlepiej zorganizowanym instytucjom zagranicznym, stając się jednocześnie prawdziwą Skarbnicą Narodową oszczędności krajowych, z których korzystają w formie kredytów wszystkie dziedziny życia gospodarczego.

Wspaniałe to wprawdzie wyniki, ale możliwości ich uwielokrotnienia nie są dotychczas wyczerpane. Należy dążyć do takiego stanu, aby każdy obywatel posiadał własną książeczkę oszczędnościową P. K. O. W interesie własnym i kraju powinniśmy wszyscy pamiętać i wprowadzić w czyn słowa, wypowiedziane swego czasu przez Pana Prezydenta R. P., które brzmią: „Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na trwałych fundamentach".

Troska rządu o ludzi pracy w Polsce

Warszawa, 29. 10. (Tel. wł. — s. b.) Dnia 29 października w godzinach popołudniowych Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski przyjął przedstawicieli górniczych Związków Zawodowych.

Delegacja przedstawiła Panu Premierowi postulaty Związków w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie, przeprowadzenia sanacji finansowej Spółki Brackiej oraz kwestię urlopów.

Pan Premier w odpowiedzi oświadczył:

„Zwróciliście się panowie do mnie telegraficznie o audiencję w sprawie wysuniętego przez wasze Związki postulatu skrócenia czasu pracy w górnictwie. Uważam, że postąpiliście słusznie. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że w tych warunkach, w jakich pracujemy nad gospodarką i kulturalną rozbudową Polski, zachowanie ładu i porządku oraz unikanie wszelkich niepotrzebnych wstrząsów jest rzeczą bardzo ważną.

Równocześnie chcę zaznaczyć przy tej sposobności, że doceniam wielką rolę, jaką element robotniczy odegrał w walkach o niepodległość naszej Ojczyzny, a pragnę, by udział jego w dalszej robocie konstruktywnej w Polsce niepodległej był jak najbardziej pozytywny.

Z takich wychodząc założeń, stwierdzam z całą szczerością, że żadna bolączka świata robotniczego nie jest mi obojętna i nad żadnym słusznym postulatem świata pracy nie chciałbym przejść do porządku dziennego.

Że nie są to puste słowa, macie panowie dowód w następujących posunięciach rządowych — rząd nie wprowadził w Polsce dewaluacji pieniądza, kierując się jako jedną z wytycznych tym, że dewaluacja dotknęłaby w pierwszym rzędzie otrzymujących stałe wynagrodzenie ludzi pracy, a więc robotników i urzędników. Pamiętamy wszyscy, jak w swoim czasie wynagrodzenia nasze nie dopędzały galopującej zwyżki cen przedmiotów pierwszej potrzeby.

Dalszym ciągiem troski rządu o ludzi pracy w Polsce jest bezwzględna i skuteczna walka z nieuzasadnioną zwyżką cen i spekulacją artykułami codziennego użytku.

Obecnie w podniesionej przez panów sprawie skrócenia czasu pracy w przemyśle węglowym oświadczam, iż polecę przygotować jako przedłożenie rządowe wniosek ustawodawczy o udzielenie przez sejm rządowi pełnomocnictw do skrócenia czasu pracy w górnictwie.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 29. 10. (Tel. wł. — s. b.) Jak się dowiadujemy w piątek 30 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym m. i. rozpatrywany będzie projekt dekretu nowelizującego przepisy o państwowym podatku od uboju, następnie dekret nowelizujący przepisy o państwowym podatku gruntowym. Rozpatrywany ma być również projekt dekretu, dotyczącego prawa karno-skarbowego.

Dobre wyniki zbiorów w Poznańskiem

Warszawa, 29. 10. (Tel. wł. — s. b.) Z Poznania donoszą: Zarówno pierwsze omłoty jak i dalsze na terenie województwa poznańskiego wykazały, że tegoroczne zbiory oceniane poprzednio jako dobre, są ze względu na znaczny procent ziarn poślednich, oraz ze względu na wagę, o wiele gorsze niż przypuszczano. Tegoroczne zbiory ilościowo dobre, jakościowo należy traktować jako średnie.

W 22 rocznicę bitwy pod Mołotkowem

Kraków, 29. 10. (PAT) Dziś odbyły się w Krakowie uroczystości uczczenia 22 rocznicy bitwy pod Mołotkowem, która była pierwszym chrztem bojowym 2 brygady Leg. Pol., zwanej „Żelazną Brygadą Karpacką". W bitwie tej zginęło 200 zabitych, 400 kilkudziesięciu legionistów było rannych, wielu zaginęło.

Czworaczki

Ryga, 29. 10. (ATE) Z Kowna donoszą: Mieszkanka Mariampola Wasilewska powiła czworaczki, 2 synów i 2 córki. Wszystkie dzieci są zdrowe. W r. 1924 Wasilewska powiła trojaczki, które zmarły wkrótce po urodzeniu.

(a) ZE SALI SZPITALNEJ. Z Radziechowa przywieziono wczoraj do tutejszego szpitala Nachmana Kupferschmieda, który w czasie pracy spadł z drabiny z wysokości kilku metrów i doznał złamania żebra i potłuczenia klatki piersiowej.

Konferencja w sprawie pomocy zimowej

Warszawa, 29. 10. (Tel. wł. — s. b.) Dziś o godz. 14.30 w sali Ministerstwa Opieki Społecznej odbyła się konferencja prasowa w sprawie akcji pomocy zimowej.

Przewodniczący Ogólno - polskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym Minister Opieki Społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski w dłuższym wywiadzie podzielił się z licznie zebranymi przedstawicielami prasy stołecznej informacjami o zamierzeniach Komitetu Wykonawczego Pomocy Zimowej.

Aby sprostać olbrzymim potrzebom pomocy zimowej w roku bieżącym musieliśmy akcję pomocy oprzeć na najszerszych podsawach, a więc na zasadzie powszechności.

Ofiarność społeczeństwa polskiego jest nazbyt dobrze znaną, apel do niej nie zawiódł nigdy, jednakże zarówno ilość bezrobotnych jak i różnorodność potrzeb ze stanu bezrobocia wynikających, wymagają dokładnego rachunku, planu, oraz zorientowania się, w jakim zakresie potrzebom tym zadośćuczynić będzie można.

Nakłada to obowiązek ujęcia całej akcji w formy zorganizowane i oparcia jej na wpływach pewnych, niewątpliwych i stałych. Muszą więc być ściśle sprecyzowane możliwości finansowej i materiałowej zbiórki oraz oparte na możliwościach finansowych poszczególnych sfer społecznych.

Obrady Rady Głównej Zw. Spółdzielni Rolniczych

Dnia 27 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Głównej Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej, instytucji rewizyjnej dla Spółdzielni rolniczych całego kraju powołanej do życia z końcem roku 1934. Związek działa jak wiadomo przez 9 oddziałów zw. Okręgowymi Związkami. Jednym z takich oddziałów jest Okręgowy Związek we Lwowie, obejmujący województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Przedmiotem obrad Rady wzbudzającym największe zainteresowanie był obok sprawozdania Zarządu Głównego oraz budżetu Związku na rok 1937, wniosek Walnego Zgromadzenia i Rady Okręgu lwowskiego, przedłożony przez prezesa tej Rady p. L. Dunina-Sulgostowskiego na zmianę statutu Związku w kierunku zwiększenia kompetencji władz Okręgowych Związków.

Nad wnioskiem Okręgu lwowskiego wywiązała się na Radzie Głównej b. znamienna i ożywiona dyskusja, która stwierdziła, iż przesadna centralizacja i koncentracja agend i kompetencji w rękach Zarządu Głównego w Warszawie, sprowadzająca czynnik regionalny, bez pośrednio, więc najlepiej odczuwający potrzeby spółdzielni swego terenu do roli biernego obserwatora, jest szkodliwa i budzi niezadowolenie.

Wobec tego Rada jednomyślną uchwałą uznała konieczność rychłej zmiany statutu Związku i wybrała ze swego grona komisję, która biorąc za podstawę projekt lwowski ma przygotować i do trzech miesięcy przedłożyć Radzie Głównej odpowiednie wnioski.

Uchwałę tę powita cała spółdzielczość rolnicza z prawdziwą ulgą i zadowoleniem.

Plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej

(K) Wczorajsze posiedzenie plenarne lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, któremu przewodniczył prezes dr. Szarski obfitowało w cały szereg zagadnień, które świadczą o troskliwości, z jaką prezydium i biuro Izby czuwają nad zagadnieniami gospodarczymi podporządkowanej ich kompetencji połaci kraju.

Na wstępie bez dyskusji przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności prezydium i biura Izby za czas od 30. czerwca do końca października b. r. Tak samo bez dyskusji przyjęto sprawozdanie z VVI Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie. Byliśmy przekonani, że to sprawozdanie, będące słabym tylko echem trudu dokonywanego od lat kilku przez lwowską Izbę P.-H. A ileż ciekawych momentów, związanych z gospodarczą linią Małopolski Wschodniej znalazło swe oparcie o Targi Wschodnie — i nad tym bez dyskusji przeszło się do porządku dziennego.

W myśl referatu dyr. dr. Jasińskiego przyjęto szereg wniosków dotyczących następnej kampanii „Targów Wschodnich" w r. 1937.

Następnie rozwinęła się gorąca dyskusja na temat projektu nowelizacji ustawy o nieuczciwej konkurencji, którą zreferował dr. Mansch. Po dyskusji, w której zabierali głos prezes Ulam, dyr. inż. Schaetzel, b. min. Stesłowicz, uchwalono przychylić się do stanowiska zajętego przez sekcję handlową z uwzględnieniem kompromisowej poprawki p. Stesłowicza. Z kolei uchwalono w myśl referatu dyr. dr. Wachtla szereg kredytów dodatkowych wśród nich 5000 zł. na Pomoc Zimową, 2500 na remont windy i t. d.

W myśl dalszego porządku dziennego dyr. dr. Jasiński zreferował rewizję opłat, pobieranych przez Izbę, a to opłat od podań na przywóz. Opłaty te zwłaszcza o ile dotyczą artykułów produkcyjnych zostały poważnie obniżone. Na tle referatu wywiązała się długa dyskusja w której członkowie Izby wysunęli postulat wzrostu opłat za podanie, o ile te z różnych przyczyn nie zostały uwzględnione. W dyskusji zabierali głos: prezes Pfau, dyr. Schaetzel, prezes Sudhoff, dyr. Szeparowicz, dr. Aszkenazy, b. min. Stesłowicz. Przeważała opinia w kierunku wzrostu opłat. Uchwalenie tegoż groziło zachwianiem równowagi budżetu Izby, gdyż z tego źródła pozycja budżetowa dochodzi po wyżej 120.000 zł. Na wniosek b. min. Stesłowicza sprawę przekazano prezydium Izby, by ono przygotowało w oparciu o budżet odpowiednie wnioski. Dyr. dr. Jasiński zreferował następnie wysokość opłat od świadectw pochodzenia, opłat od legitymacji, opłat za parafowanie ksiąg handlowych (3 zł.), za sznurowanie (2 zł.), za duplikaty (2 zł.), opłaty za sąd arbitrów (1 proc. od wartości sporu a najmniej 100 zł.). Uchwalono ponadto, że dyrektorowi Izby przysługuje prawo całkowitego lub częściowego uwalniania od powyższych opłat. Wnioski te uchwalono.

Dyr. dr. Wachtel zreferował następnie preliminarz budżetowy Izby na r. 1937, który po stronie wydatków zamknął się sumą 486.745 zł., po stronie dochodów taką samą sumą. W sprawie budżetu zabierali głos: prezes Pfau (wniosek o podwyższenie o 2 tys. zł. subwencji na utrzymanie szkół handl. - przemysł. — który został przyjęty), prezes Sudhoff, żądający rozszerzenia kompetencji Izby w sprawie pewnych drobnych spraw, rozstrzyganych dziś przez Warszawę, dyr. Schneider i dyr. in. Schaetzel, który postawił wniosek o uchwalenie preliminarza w formie zgłoszonej przez biuro Izby, by w ten sposób uznać pracę prezydium i biura Izby. Budżet przyjęto.

Pod koniec posiedzenia uchwalono statut służbowy pracowników Biura Izby i statut emerytalny pracowników Biura Izby.

ARESZTOWANIA CZŁONKÓW „ZWIĄZKU WOLNEJ MYŚLI"

(a) W związku z wywrotową i antypaństwową propagandą, jaką od pamiętnych wydarzeń kwietniowych rozwinął „Związek Myśli Wolnej", zarządzone zostały aresztowania członków tego Związku.

Zostali tedy aresztowani: mgr. fil. Adam Lutman, zamieszany już przed kilku laty w propagandę antypaństwową, mgr. Marceli Starck, Golda Altman, była studentka Uniwersytetu i nauczycielka, Michał Hałos, absolwent szkoły technicznej i Michał Duma, ceglarz. „Związek Myśli Wolnej" został rozwiązany, przy czym lokal przy ulicy Ormiańskiej 2, opieczętowano.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KONDUKTORA

(a) W dniu wczorajszym po południu w czasie przetaczania wagonów na stacji Szczerzec-Ostrów uległ nieszczęśliwemu wypadkowi konduktor Michał Lisik, liczący 34 lat. Skutkiem pośliznięcia się upadł on pomiędzy zderzaki i dostał zgniecenia lewej ręki. Lisika najbliższym pociągiem przywieziono do tutejszego szpitala.

UCIECZKA OD ŻYCIA POSĄDZONEJ NIESŁUSZNIE O KRADZIEŻ

(a) Przed kilkunastu dniami z wysokości III p. przy ul. Sobieskiego l. 12, rzuciła się na bruk jakaś nieznana młoda kobieta, która doznała tak ciężkich obrażeń, iż niebawem na sali szpitalnej zakończyła życie. Ponieważ nie znaleziono przy niej żadnych papierów osobistych, przeto nie zdołano ustalić tożsamości jej osoby.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że była nią 25-letnia Emilja Bielówna, pozostająca w służbie u N. Kiegshaberów, właścicieli realności przy ul. Głębokiej l. 1a. Posądzona o kradzież przez swych pracodawców, do tego stopnia przejęła się tem podejrzeniem, iż targnęła się na życie. Dochodzenia utrudnił fakt, iż Kriegshaberowie nie donieśli policji o zaginięciu służącej, za którą nie czynili żadnych poszukiwań.

Którędy powstańcy wkroczą do Madrytu?

Talavera, 29. 10. (PAT). Wysłannik agencji Havasa zastanawiając się nad tym jak i którędy wojska powstańcze wkroczą do Madrytu, stawia następujące hipotezy:

1) gdy wojska kolonialne dotrą do południowego przedmieścia Madrytu— Villaverda, to zatrzymają się w oczekiwaniu, aż inne kolumny, podążające z północy, północo - wschodu i zachodu, posuną się tak, że stolica będzie otoczona ze wszystkich stron. Wojska pozostaną wówczas na miejscu, dopóki nie będą znane rezultaty rokowań o poddanie miasta bez żadnych zastrzeżeń;

2) armia kolonialna, maszerująca od południo - zachodu posunie się ku środkowi miasta, celem zajęcia punktów strategicznych. W tym wypadku zgromadzone w wielkiej ilości czołgi torować będą drogę wojskom — dla uniknięcia wszelkich niespodzianek, tym bardziej możliwych, że niewątpliwie nie wszyscy milicjanci będą mieli czas i możność wycofania się ku wschodowi.

Gen. Franco zamierza działać z jak największą ostrożnością. Według ogólnych przewidywań Madryt będzie zajęty w początku przyszłego tygodnia.

Paryż, 29. 10. (PAT) Korespondent Ag. Havasa na froncie madryckim (po stronie powstańców) donosi z Yuuncos: Wojska powstańcze umocniły się na pozycjach w odległości 12 km od Illescas na drodze z Toledo do Madrytu, oczekując rozkazu gen. Mola o ataku generalnym na stolicę. Siły zbrojne rządu zostały znacznie wzmocnione, również i powstańcom przybyły posiłki w ludziach i działach. Potwierdza się, że połączenie kolejowe między Aranjuezem i Ciudad Real jest przecięte.

Rabat, 29. 10. PAT) Według doniesień z Salamanki, na odcinku Madrytu oddziały powstańcze zajęte są umocnieniem pozycyj w zdobytych wioskach Alamo i Batre na drodze prowadzącej z Naval Carnero do Torrejon de Velasco. Droga, prowadząca z Madrytu do Walencji była ponownie bombardowana. Na odcinku Escurialu wojska powstańcze posunęły się naprzód, zajmując dominujące nad okolicą wzgórza.

Lotnicy bombardowali ponownie port Gijon.

Na froncie Guadalajara doszło do za ciekłej walki, w czasie której wojska rządowe straciły około 100 zabitych. W ręce wojsk powstańczych wpadło 45 jeńców. Pod koniec walki pozostający w straży tylnej szwadron kawalerii, który osłaniał odwrót, został rozproszony.

Na środkowym odcinku frontu operacje wczorajsze zakończyły się zajęciem drogi prowadzącej z Grinon do Torrejon. Grupa lotników powstańczych, stacjonowanych w Oviedo, bombardowała Los Alcazerez, wyrządzając poważne szkody. W ciągu dnia wczorajszego strącone zostały 4 samoloty rządowe.

Gniewają się na niedawnych przyjaciół

Ryga, 29. 10. (ATE) Z Kowna donoszą: Trzy największe dzienniki litewskie z „Lietuwos Aidas" na czele, zamieściły artykuły, podkreślające napaści niemieckie w prasie i przez radio na politykę litewską wogóle a w Kłajpedzie w szczególności. Głosy te są o tyle znamienne, że pojawiły się jednego dnia i były utrzymane w ostrym tonie, jakiego od dawna już nie notowano w prasie litewskiej pod adresem Niemiec.

Konferencja premiera Stojadinovicza w Ankarze

Ankara, 29. 10. (PAT) Premier jugosłowiański Stojadinowicz w czasie pobytu swego w Ankarze odbył rozmowy z premierem i ministrem spraw zagranicznych, a następnie przyjęty był przez prezydenta Kamala Ataturka na audiencji, która trwała dwie godziny.

Zajścia antyżydowskie w Montrealu

Montreal, 28. 10. (PAT) Po raz drugi w bież. tygodniu policja tut. wezwana została do rozproszenia manifestantów francusko-kanadyjskich, którzy tłukli szyby w sklepach żydowskich. W obu wypadkach rozruchy te nastąpiły po wiecach, na których mówcy protestowali przeciw wyzyskiwaniu kanadyjskich Farncuzów przez żydowskich i angielskich finansistów i przemysłowców. Aresztowano 500 osób.

Przyznanie nagrody Nobla w dziale medycyny

Sztokholm, 29. 10. (Tel. wł.) Tegoroczna nagroda Nobla w dziale medycyny i fizjologii przyznana została w dniu dzisiejszym. Nagroda została podzielona pomiędzy prof. Henry Hallet Dale z Institute for Medical Research w Londynie i prof. Loewi z Grazu. Pierwszy z nich wsławił się swymi badaniami nad sporyszem, drugi jest specjalistą w dziedzinie fizjologii nerwów.

Samolot „Lotu" wylądował w Haifie

Jerozolima, 29. 10. (PAT) Dziś o godz. 11.15 czasu palestyńskiego wylądował w Haiffie samolot Polskich Linij Lotniczych „Lot" typu „Douglas", który odbył pierwszy lot próbny z Warszawy do Palestyny. Samolotem, pilotowanym przez Karpińskiego, przybyła do Palestyny komisja techniczna pod przewodnictwem komisarza rządowego P. L. L. „Lot" inż. Połturaka i dyr. Zajferta. W skład komisji wchodzi również znany lotnik polski mjr. Ziembiński, który już dwukrotnie przebył trasę Polska—Palestyna na aparacie „RWD". Samolot przywiózł 700 kg poczty, zawierającej około 100 tys. listów.

Przybycia płatowca oczekiwali na lotnisku w Haifie: konsul generalny R. P. Kurnikowski, przedstawiciele władz miejscowych, dyrektor Oddziału P. K. O., prezes Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej w Tel-Avivie, przedstawiciele Stow. Żydów Polskich w Haifie, Tel.Avivie i Tiberiach, delegaci oraz tłumy publiczności. Dyr. Zajfert wręczył konsulowi Kurnikowskiemu list od prezesa Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej.

Odręczny list króla Grecji do P. Prez. Mościckiego

Warszawa, 29. 10. (Tel. wł. — s. b.) W dniu 29 bm. Pan Prezydent R. P. przyjął na audiencji posła greckiego w Warszawie, który mu doręczył w związku z podpisanym niedawno między Polską a Grecją układem, przedłużającym polską linię lotniczą z Salonik do Aten, list odręczny króla greckiego Jerzego II treści następującej:

„... Jestem prawdziwie wzruszony życzliwymi słowami, które Wasza Ekscelencja zechciała mi przesłać z okazji podpisania układu lotniczego grecko-polskiego, dzięki któremu zostały dodane nowe więzy w stosunkach przyjaźni tak szczęśliwie istniejących między naszymi państwami. Nie wątpię, że otwarcie tej ważnej linii komunikacyjnej, która dzięki postępowi cywilizacji łączy w kilka godzin brzegi Wisły z Atenami, przyczynia się do coraz większego zacieśnienia we wszystkich diedzinach stosunków między Grecją a Polską..."

Powyższy list jest odpowiedzią na list Prezydenta Rzeczypospolitej, który został doręczony królowi greckiemu z okazji uroczystego otwarcia w Atenach polskiej linii lotniczej w dniu 4. X. i którego zasadnicze brzmienie było następujące:

„...Z prawdziwym zadowoleniem dowiedziałem się o szczęśliwym zakończeniu rokowań dotyczących przedłużenia z Salonik do Aten linii lotniczej, łączącej nasze oba kraje, w których następstwie ma być podpisany układ dodatkowy do konwencji lotniczej polsko-greckiej. Pragnę wypowiedzieć przy tej okazji Waszej Królewskiej Mości, jak wielkie znaczenie przypisuję tej ważnej linii komunikacyjnej, otwierającej nowe możliwości zbliżenia i zacieśnienia we wszystkich dziedzinach stosunków między Polską a Grecją..."

Paul Valery w Warszawie

Warszawa, 29. 10. (Tel. wł. — s. b.) Polska Akademia Literatury gościła dzisiaj znakomitego poetę francuskiego członka Akademii Fracuskiej Paul Valery'ego, który wygłosił piękny odczyt pt. „Le classique vu par un moderne".

Odczyt zgromadził tak liczną publiczność, że szczupłe sale Akademji nie mogły pomieścić słuchaczy, połowa z nich słuchała odczytu stojąc.

Na miejscach honorowych zasiedli: p. Minister WR i OP Świętosławski w towarzystwie wicemin. prof. Ujejskiego, nacz. Wydz. sztuki dr. Zawistowskiego, oraz ambasador Francji Noel z małżonką na czele członków ambasady.

Znakomitego gościa powitał serdecznie sekretarz Akademii Literatury J. Kaden-Bandrowski, po czym p. Valery wygłosił swój odczyt — płomienną opologię klasycznej formy w literaturze, uderzający przejrzystością konstrukcji, trafnością uwag i wypowiedziany z prawdziwie gallijskim dowcipem i wdziękiem.

Valery — świetny mówca, zdobył sobie z miejsca zgromadzonych, którzy po odczycie zgotowali mu gorącą owację.

Wymiana dewiz obcych na czerwońce

Moskwa, 29. 10. (PAT) Opublikowany został komunikat ludowego komisariatu finansów oraz sowieckiego Banku państwa, który podaje, że — zgodnie z decyzją Rady komisarzy ludowych z dnia 27 bm. i w wyniku dewaluacji franka francuskiego — wymiana dewiz obcych na czerwońce, uregulowanie rachunków organizacyj handlu zagranicznego oraz wszelkie inne operacje dewizowe, będą odtąd dokonywane w oparciu o relację 1 rubel=4,25 fr. fr. Dotychczas relacja ta wynosiła 3 fr. za 1 rb.

Komitet ekon. współpracy polsko-francuskiej

Paryż, 29. 10. (Tel. wł.) W konsekwencji rozmów, przeprowadzonych po między francuskim ministrem przemysłu i handlu Bastid a polskim ministrem przemysłu i handlu Romanem i narad, przeprowadzonych przez misję przemysłowców polskich pod przewodnictwem b. min. Strasburgera z przedstawicielami przemysłu francuskiego, utworzony został komitet współpracy ekonomicznej francusko-polskiej. Zadaniem komitetu będzie przestudiowanie zagadnień, interesujących przemysł polski i francuski i zaproponowanie obu rządom środków, uznanych przez ten komitet za najodpowiedniejsze dla rozwoju wymiany gospodarczej między obu krajami.

Sanki na ulicach Zakopanego

Zakopane, 29. 10. (PAT) Wczoraj około godz. 18-ej zaczął padać w Zakopanem ulewny deszcz, który około godz. 22-ej zamienił się w gęsty śnieg. Śnieg, padając gęstymi płatami przez całą noc i dzień dzisiejszy, mimo że padł na korą ziemię, utrzymał się, zaścielając całą okolicę kilkunastocentymetrową warstwą, która w ciągu dnia dzisiejszego osiągnęła przeszło pół metra grubości. Z ulic uzdrowiska zniknęły wozy i dorożki, które zastąpiły sanki. Śnieg ciężki, obsiadując grubą warstwą drzewa i druty, poczynił w wielu miejscach poważne szkody. Śnieg sypie w dalszym ciągu.

Zarząd miasta zmuszony był wysłać na ulice i chodniki specjalną brygadę robotniczą do uprzątania śniegu.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pomorze, Wielkopolska i Polska środkowa: rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia rozpogodzenie. Nocą miejscami lekkie przymrozki. W ciągu dnia temperatura do 10 st. Słabe wiatry miejscowe. Pozostałe dzielnice: chmurno, rankiem mglisto, na wschodzie i Podkarpaciu zanikające deszcze, w górach śnieg. Temperatura mało zmieniona. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Niedocenianie gospodarczej inicjatywy Lwowa

(K) Leżą przed nami dwa sprawozdania lwowskiej Izby Przem. - Handlowej (sprawozdanie prezydium i biura Izby za czas od 30 czerwca do 28 października 1936 r. i sprawozdanie z XVI. Międzynarodowych Targów Wschodnich), złożone plenum Izby na ostatnim posiedzeniu dnia 29. października b. r. Sprawozdania te, będące odbiciem trudu Izby Przem.-Handl. w jej poczynaniach i planie gospodarczym przyjęte zostały **bez dyskusji.** Czemu to przypisać — czy obojętności radców Izby, czy też brakowi wiary w skuteczność tego, co podejmują na tym terenie nasze samorządowe organizacje gospodarcze?

Być może, że w grę wchodzi i pierwsza i druga przyczyna.

Przypomnijmy sobie bowiem ten okres, w roku bieżącym, w którym czynniki gospodarcze Lwowa i Małopolski Wschodniej znalazłszy się w obliczu komisji „martinowskiej", mającej zbadać położenie i dynamikę gospodarczą Polski „B", złożyły obszerne sprawozdanie i bogate postulaty, w tym przekonaniu, że diagnoza ta i programy wysunięte zbiorowo (Izba Przem. - Handl., Izba Roln. i Izba Rzem.) spowodują wciągnięcie Małopolski Wschodniej w przygotowany przez rząd czteroletni plan inwestycyjny.

Sporo czasu upłynęło od dnia obrad komisji „martinowskiej" we Lwowie, sporo wody upłynęło w Pełtwi a postulaty gospodarcze Lwowa i Małopolski Wschodniej pozostały jak dotąd w sferze pobożnych życzeń. Nie dokonano zmiany taryf kolejowych, dostosowanej do potrzeb inwestycyjnych i konsumcyjnych ziem południowych, nie znalazło się w czteroletnim planie inwestycyjnym miejsce dla przybliżenia Lwowa do Warszawy przez przebudowę wskazywanych linii kolejowych, nie zastrzyknięto ziemiom południowym właściwego strumienia kredytów, nie przystosowano planu osiedleńczo - parcelacyjnego do warunków gospodarczo - narodowych tych połaci kraju, nie wzięto pod uwagę możliwości elektryfikacyjnych Małopolski Wschodniej, które podniesćby mogły nasz średni i drobny przemysł — krótko w kierunku uprzemysłowienia tej dzielnicy nie zrobiono nic. Daremnie w czteroletnim planie inwestycyjnym doszukujemy się jakiegoś efektowniejszego wzięcia pod uwagę Lwowa i jego ubogiego zaplecza.

Zdawało nam się przeto, że plenum nad sprawozdaniami prezydium i biura Izby Przem. - Handl. nie przejdzie bez dyskusji do porządku dziennego. Ze sprawozdań tych bowiem przebija szczera i głęboka troska Izby o drogi gospodarcze tego terenu, nad którym powierzona została Izbie fachowa opieka.

Izba, jak wiadomo, poszła na szeroką penetrację potrzeb gospodarczych Małopolski Wschodniej, na co wskazuje zainicjowanie **roków gospodarczych** i w Tarnopolu i w Stanisławowie. Izba w porozumieniu z Zarządem Miejskim Lwowa zabiega o zainstalowanie **montowni samochodowych we Lwowie,** Izba, w porozumieniu z lwowską Izbą Rolniczą stara się o założenie na tutejszym terenie **fabryki dla kotonizacji konopi,** wychodząc z założenia, że ta placówka gospodarcza znaleźć się winna na tym obszarze, który przedstawia 85 proc. całej majowej produkcji konopi i że w założeniu fabryki kotoniny we Lwowie zainteresowany jest nietylko **przemysł,** lecz również i **rolnictwo miejscowe.**

Wiemy o tem, że Izba Przem.-Handlowa bada możliwości zbudowania na najbliższym terenie Lwowa **papierni.** Wszak przed wojną przemysł ten reprezentowany był w Małopolsce Wschodniej przez takie dwie poważne placówki, jak: Sasów i Czerlany, z których pozostały tylko gruzy i rumowiska. Warunki na zainstalowanie tego rodzaju fabryki na naszym terenie (tani surowiec, niskie koszta produkcji) są chyba najdogodniejsze. Nawiasem tylko wskazać możemy również na najdogodniejsze warunki dla prowadzenia chałupniczego względnie przemysłowego wyrobu kos, który to produkt, jak to nie dawno wykazaliśmy, nie posiadając ani jednej fabryki w Polsce, sprowadzany jest z zagranicy.

Było wiele momentów nad którymi, na tle sprawozdania Izby, zabrać mogli głos członkowie Izby.

A sprawozdanie z XVI. Targów Wschodnich, świadczące o moralnym i gospodarczym sukcesie tej imprezy, który to sukces podkreślony został wyraźnie przez wicepremiera inż. Kwiatkowskiego i ministra przemysłu i handlu p. Romana. Rozszerzenie terenu pawilonowego, udział większej liczby wystawców (1022) w czym zwiększony odsetek wystawców z naszych dzielnic zachodnich i centralnych, nie notowana dotąd ilość zwiedzających (mimo, iż Targi skrócono o kilka dni), bogata ilość poważnych transkacyj handlowych i t. d. — tych sukcesów nie należało pominąć milczeniem.

I nad tym oczkiem Lwowa i jego interesami Izba nie wypowiedziała się ani jednym słowem. Na karb czego to zapisać?

Na te momenty zwracamy uwagę, choćby tylko ze względów wychowawczych. Każda zdrowa inicjatywa potrzebuje zachęty, podniety, podpory, współpracy, a na te momenty zasługuje chyba czołowy lwowski samorząd gospodarczy jakim jest Izba Przemysłowo - Handlowa.

Najtragiczniejszy problem Francji

(—) Jak wynika z ogłoszonych oficjalnie francuskich cyfr statystycznych, w ciągu pierwszych miesięcy b. r. nadwyżka liczby zgonów nad liczbą urodzin na całym terytorium Francji wyraża się cyfrą 25.290, w porównaniu z 32.932, w tym samym okresie roku ubiegłego.

Przy sposobności za ostatnimi „Wiadomościami Statystycznymi" (z d. 25 października b. r.), a dotyczącymi pierwszego kwartału 1932 przyrost naturalny w niektórych państwach Europy kształtował się jak następuje: **Polska** +11'3 (na 1000 mieszkańców), Anglia z Walią —0'5, Bułgaria +13'2, Czechosłowacja +3'6, Francja —2'3, Holandja +10'6, Litwa +9'2, Łotwa +3'1, Niemcy +7'3, Norwegia +2'7, Węgry +5'0, Włochy +10'3.

GOSP.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.73 — 89.30, dolary amerykańskie 5.31 i pół — 5.28 i pół, dolary kanadyjskie 5.30 i pół — 5.27 i pół, floreny holenderskie 288.50 — 286.80, franki francuskie 24.75 — 24.61, franki szwajcarskie 122.25 — 121.45, funty angielskie 26.03 — 25.87, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, — korony czeskie 17.50 — 17.00, korony duńskie 116.14 — 115.30, korony norweskie 130.68 — 129.70, korony szwedzkie 134.18 — 133.20, liry włoskie 25.40 — 24.80, marki fińskie 11.48 — — 11.30, marki niemieckie 114.00 — 107.00, szylingi austriackie 95.00 — 93.00, marki niemieckie srebrne 122.00 — 115.00.

AKCJE

Bank Polski 111.25 — 110.25 — 111.25, Cukier 31.00, Węgiel 16.75, Lilpop 15.25, Modrzejów 6.50, Ostrowiec 31.00, Starachowice 36.50.

Tendencja słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 68.00, druga emisja 68.50, serie nie notowane. 5 proc. poż. konwersyjna 54.00, 6 proc. poż. dolarowa 76.50, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 47.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 485.00 — 485.00, ost. drobne, kupon 20.88.

Tendencja dla pożyczek nie jednolita.

DEWIZY

Belgia 89.55 — 89.73 — 89.37, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 287.80 — 288.50 — 287.10, Kopenhaga 115.85 — 116.14 — 115.56 Londyn 25.96 — 26.03 — 25.89, N. Jork czeki 5.32 — 5.29 i pół, N. Jork kabel 5.31 — 5.32 i jedna czwarta — 5.29 i trzy czwarte, Oslo 130.68 — 130.02, Paryż 24.69 — 24.75 — 24.63, Praga 18.88 — 18.82 — 18.72, Sztokholm 133.85 — 134.18 — 133.52, Zurych 121.95 — 122.25 — 121.65, Wiedeń — 99.20 — 98.80, Mediolan 28.10 — 27.90, — Helsinki 11.48 — 11.42, Montreal 5.31 — 5.28 i pół.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 488 i piętnaście szesnastych, Paryż 105.15, Mediolan 92.93, — Belgia 28.98 i trzy czwarte, Zurych 21.28 i jedna czwarta, Amsterdam 902 i trzy czwarte, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.15 i pół.

PARYŻ. N. Jork 21.50 i pół, Londyn — 105.15, Mediolan 113.20, Belgia 362.75, — Zurych 494.15, Berlin 864.00.

ZURYCH. N. Jork 435 i jedna ósma, Londyn 21.28, Paryż 20.23 i jedna czwarta, Mediolan 22.92 i pół, Belgia 73.37 i pół, — Amsterdam 235.50, Oslo 106.95, Kopenhaga 95.00, Sztokholm 109.72 i pół, Berlin 175.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 30 października

Na Giełdzie obroty w ziemniakach, mące oraz egzekutywne kupno żyta. Pszenica, żyto podrożały, poza tym sytuacja bez zmiany. Tendencja lekko zwyżkowa, usposobienie spokojne. Ceny loco wagon Lwów pszenica jednol. czerw. 24.25—24.75, zbior. 23.25—23.50, jedn. biała 23.25—23.50, żyto stand. I. 17.25—17.50, stand. II. 17—17.25, ziemniaki 3.50—4. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

MLEKO pełne 20 gr., z dostawą do domu 26 gr.

MASŁO deserowe w bloku 2.80 zł., kuchenne 2.40 zł.

JAJA powyżej wagi 50 gr. — 5.10 zł. za kopę.

JÓZEF BIENIASZ 44

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Na ostrów przyszedł i tego roku, właśnie wtedy, kiedy się tutaj jawił Kuba. Była noc jasna, księżycowa. Ostrów spał skąpany w fosforycznym świetle. Z głębi boru dochodziły dalekie pogłosy, tajemnicze szmery, czyjeś poszepty. Narady się tu jakieś odprawiały, dyskretne rozhowory, choć pozorna cisza zalegała leśne gąszcze. Kto to wie, co się dzieje w głuchych ostępach poleskich z nastaniem śródnocy? Może drobny zwierz, co też wychodzi na łowy, stąpa niedość ostrożnie po mchu i wyschniętej ściółce? Może drzewa schodzą się nie tylko w noc świętojańską na narady? A może rusałki, dziwożony i topielice, liczne mieszkanki oparzelisk, prowadzą konszachty, jakby zajść człowieka i zwabić tutaj po wieczornej rosie, by utopić, a potem zaśmiewać się z uczynionej psoty?

Kuba wierzył święcie w istnienie różnych tajemniczych istot, co zamieszkują jeno odludne pustkowia i żegnał się nabożnie raz po raz. Dziś czuł się co prawda beznadziejniej niż kiedykolwiek. Dwa wierne na śmierć i życie wilki, śmigłe, krzepkie, czujne na każdy szmer, stróżowały u jego nóg i biada każdemu, ktokolwiek śmiałby się nieopatrznie zbliżyć. Skinąłby tylko, a rozszarpałyby bez wahania każde stworzenie, nie wyłączając człowieka.

Wtem niski, basowy, potworny grzmot chlasnął w ciszę. Stary byk dawał z daleka wieść o sobie. Wzywał władczo łanie do stawienia się na zwyczajne miejsce, od lat umówione, przestrzegając równocześnie rywalów i każdego, ktoby się ważył przeszkadzać w jego zamiarach. Bek grzmiał coraz częściej, coraz donośniej, urywany, chrapliwy, wyzywający. Wyraźnie zbliżał się ku ostrowiu.

Na przeciwległym krańcu puszczy odpowiedział w pewnej chwili nocny gniewny, niecierpliwy poryk. Miał w sobie siłę grzmotu, moc gromu. Był przepojony wyraźnym zuchwalstwem. Zawadjacka młodość przyjmowała wyzwanie ponurego mocarza, długoletniego władcy ostrowia, postrachu wszystkich jeleni - byków, którym wzbraniano zazdrośnie rozkoszy kochania, gdy wszystko, cokolwiek wokół żyło, przepajała miłość.

Kuba, zaczajony w gęstwinie, z gotową do strzału dubeltówką, głaskał po grzbiecie leżące płasko wilki. Zwierzęta drżały z podniecenia, lub może z chęci boju. Sierść miały zjeżoną, muskuły nerwowo napięte. Po raz pierwszy były świadkami nocnego życia władców kniei i ich tajemniczych poczynań.

Naraz suchy trzask łamanych gałęzi. Jakieś ciężkie cielsko przewalało się poprzez plątaninę. Krótkie, mocne sapanie i na polanę wytoczył się dumnym, majestatycznym, pewnym siebie krokiem istny olbrzym. Był wielkości sporej jałówki. Na wysokim, smukłym korpusie sterczał zadarty łeb, na którym niby krzaczysko rozsiadły się z górą metrowej wielkości rogi. Chwilę stał, bystro nasłuchując, poczem wydał niecierpliwy, głęboki bek. Coś władczo rozkazywał, lub może się zżymał, że na umówione miejsce nikt nie przyszedł. Nie przypuszczał nawet, że grupka kochanek oczekiwała właśnie opodal. Stała cicho, pełna lęku, bo w pobliżu zwietrzyła nieznośny fetor wilczej turzycy i ckliwy, słodkawy zapach największego wroga: człowieka.

Stary złośnik coś też zmiarkował, bo poruszał niecierpliwie łbem, chwytając zewsząd wiatr w szerokie chrapy. I jemu się nie podobał ostrow tej nocy sierpniowej. Dygotał z podniecenia, lecz wieloletnie doświadczenie nakazywało pójść precz z polany, by zaszyć się w matecznik i wrócić dopiero nazajutrz świtaniem. Już, już się decydował na odwrót, gdy z boku wysunął się na łąkę drugi osiłek, drugi mocarz. Stanął, rozglądnął się i potrząsł łbem. Właśnie zobaczył starego sybarytę i złość w nim wezbrała. Opodal stał ten, przed którym stale dotychczas ustępował, a raz nawet uciekł pokonany. Dziś czuł się na siłach zapłacić temu staruchowi za porażkę i swą jelenią hańbę, jakiej doznał na oczach wielu pięknych, urodziwych łań. I snać na wspomnienie tego opanowała go tak nieprzeparta żądza boju, że w tej chwili nie cofnąłby się nawet na widok gromady ludzi, choć zazwyczaj przezornie ich unikał, wiedząc czem grozi spotkanie z nimi. Więc zagulgotał niby jaki potworny indor i jął zachodzić sierpem ku rywalowi.

(C. d. n.)

Epoka papieru drukowanego

Od kilku dni mam potworny sen — koszmar: Jest zima i stoję sama w szczerym polu. Pada śnieg, ale wkrótce poznaję, że to nie śnieg, tylko płaty papieru. Padają równo, gęsto na ziemię i są coraz większe, coraz większe, teraz już całe arkusze, płachty ogromne. Z szelestem opadają wkoło mnie i przybywa ich wciąż, pokrywają mnie całą, topię się w nich. A one się kłębią, wydymają, szeleszczą, szumią, furkoczą złowrogo; chcę się wydostać z tej potwornej topieli, odpycham je od siebie, wygrzebuję się rękoma, nogami... Nadaremnie. Wciąż nowe płachty padają, jestem nimi przytłoczona i widzę teraz, że to nie jest czysty, biały papier — to druk!

Litery. słowa, rubryki, nakazy, ankiety... wszystko wiruje nademną i spada ciężarem na moją głowę. Druk się ożywia, wyskakuje z papieru, litery łączą się jak baletnice w zawrotnym tańcu i przed mymi oczyma prowadzą szalony korowód, chichoczą, śmieją się ze mnie, a potem błyskają groźnie, jadowicie i atakują mnie zewsząd. Wciskają się długimi wężami do uszu, nosa, ust, dławię się nimi, krzyczę ratunku, ale nikt mnie nie słyszy, szumi tylko burza papieru i ponad mój biały grób wyciągam daremno błagające o pomoc dłonie.

Budzę się cała oblana potem przerażenia i myślę z ulgą: to był tylko sen.

Lecz jasny dzień przynosi wkrótce rozczarowanie: to nie był sen, to jest rzeczywistość. My wszyscy toniemy w papierze.

Polska przeżywa teraz widocznie epokę papieru drukowanego. Może być i taka, dlaczego nie? Była wszak epoka kamienia łupanego, epoka bronzowa, epoka miedziana, była także szlachetna epoka pergaminu, dlaczego nie może być kiedyś epoka papieru drukowanego? Lepiej taka, jak żadna. Może innej już nie będzie, cieszmy się zatym tą, którą mamy. W każdym razie oznacza ona już duży postęp. Papier jest stanowczo materją bardziej eteryczną jak kamień, wznosimy się powoli i my wraz z lekkością papieru, stajemy się coraz lżejsi, powierzchowniejsi, coraz bardziej płytcy, fruwamy jak bańki mydlane w powietrzu, równie zgrabnie i swobodnie, jak papierowy śnieg w moim koszmarze. Nie moglibyśmy inaczej wyżyć, zginęlibyśmy odrazu z miejsca udławieni pierwszym haustem papieru.

Wszystkie, biura, urzędy, instytucje, są niepodzielnymi królestwami papieru, a urzędnicy to są tylko hojni szafarze tego niewyczerpanego źródła dobrodziejstw. Celem ich jest rozprowadzić papier w społeczeństwo, jak najszerzej i najobficiej, dotrzeć nim do najodleglejszych kątów, nasycić wszystkich aż do przesytu. Pisz, rubrykuj, notuj, rachuj, poco ci pamięć, poco sąd, inicjatywa, albo myśl samodzielna, masz tylko pisać, przedkładać rachunki, sprawozdania, budżety... Musi płynąć tam i napowrót ożywczy nurt papierowy.

Właśnie oznajmiam wszystkim, że chwalebny cel został osiągnięty. Papier dotarł do najodleglejszego zakamarka, do najcichszej wioski, do najmniejszej komórki pracy społecznej.

Czy kto widział zeszyt sprawozdawczy kierowniczki półkolonii letnich (drukowany schemat?). Taka opiekunka, która ma powierzoną sobie gromadę dzieciaków w wieku przedszkolnym, musi codziennie wypisać najdokładniej, co do minuty jakie śpiewki z nią śpiewała, jakie gry urządzała, ile kromek chleba, a ile łyżeczek cukru rozdała, a na drugi rok będzie musiała może jeszcze podać, ile razy które dziecko kichnęło, albo... Czy jest kto w stanie przeczytać te wszystkie macz kiem zapisane rubryczki? Nie o to chodzi. Nikt ich czytać nie będzie. Chodzi o to, aby były zapisane.

Od pół roku przybył mi jeszcze jeden bardzo piękny tytuł: Referentki wychowania obywatelskiego drużyny strzeleckiej. Jest to wprawdzie „Titel ohne Mittel", ale nie jest „Titel ohne Pflichten". Przeciwnie, są obowiązki. Co niedzieli idę na zbiórkę. Dotychczas nie mogę stłumić uśmiechu w najuroczystszej chwili, kiedy gromadka wymusztrowanych zuchów staje przedemną na baczność i grzmi: „Cześć obywatelce referentce wychowania obywatelskiego". W tym momencie zawsze tracę kontenans i nic nie wiem, co mam odpowiedzieć. Ale obowiązki zbiórek są wcale przyjemne. Ci młodzi interesują się wszystkim, wchłaniają chciwie każdą wiadomość, każde opowiadanie. Jest z kim pracować. Kiedy mi jednak przysłali niedawno schemat programu na cały rok, który w trzech egzemplarzach miałam wypełnić i odesłać do władz strzeleckich, ręce mi opadły. Musimy w nich podać najdokładniej, jakie czyny obywatelskie i w jakim miesiącu spełnimy, jakie książki przeczytamy, jakie i kiedy przedstawienia zorganizujemy, jakie książki przeczytamy, jakich autorów, jakie wycieczki urządzimy i t. d. i t. d.

A na przyszłość mam szczegółowo podawać sprawozdanie z działalności w odpowiednich rubrykach, np. jeśli który chłopak pozamiatał świetlicę i spełnił tym samym czyn obywatelski, muszę już na wieczną rzeczy pamiątkę umieścić to w sprawozdawczej rubryczce. Oby nas to przyzwyczajenie chwalebne nauczyło robić dokładny rachunek sumienia ze swoich grzechów co wieczór...

Ile razy przychodzę do Urzędu Gminnego i pytam dlaczego to, lub tamto, nie załatwiono — sekretarz sumituje się, biegnie do szaf, otwiera je ruchem dramatycznym i wskazuje na półki wypchane od góry do dołu księgami ewidencyjnymi, rachunkowymi, protokolarnymi, podatkowymi i t. d....

„To wszystko mamy wypełnić, i na to jest nas tylko trzech w biurze!"

Czuję się zupełnie pokonana tym dowodnym obrazem tytanicznej pracy i rezygnując ze swojej sprawy cofam się z szacunkiem po za próg.

Teraz się chyba nikt nie dziwi, że mogę mieć takie koszmary.

Ale jeśli ktoś myśli, że te wszystkie zapisy akta i kwity uchronią ludzi od pomyłek, ten sam jest w grubym błędzie. Najczęściej mylą się Ubezpieczalnie i Urzędy skarbowe. Wprawdzie zawsze na swoją korzyść, co oczywiście zmniejsza ich winę w stosunku do własnych instytucji, ale uprzykrzą się w końcu społeczeństwu. Na porządku dziennym jest upominanie i egzekwowanie podatków już zapłaconych. Jednemu z moich najbliższych krewnych kazano teraz raptem zapłacić 18 tysięcy podatku majątkowego z procentami zaległościowymi i to natychmiast, pod groźbą egzekucji. Mój krewny przerażony, zapłacił na razie 5 tysięcy, ale zaczął badać sprawę, szukać w papierach, ustawach i odkrył, że nie 18 tysięcy, ale niespełna tylko dwa miał zapłacić. Urząd skarbowy przyznał się do pomyłki, i odpisał nadpłacone trzy tysiące na inny podatek. Ale inny mniej obrotny zapłaciłby jak baranek. Iluż jest takich, którzy nie mogą jednak wyznać się w tych wszystkich nakazach i płacą podwójnie!

Papiery wirują, kolumny cyfr skaczą, dwoi się i troi w oczach urzędnika, a w naszych jest już kompletny chaos. Bezwiednie sami dajemy się nawet porwać w ten wirujący potok druku, jak w maszynę rotacyjną. Jesteśmy odurzeni. Druk działa na nas, jak haszysz, jak wódka, zatruwamy się nim sami, zdaje się nam, że bez niego żyć nie potrafimy. A ja lubię sobie czasem siąść i pomarzyć o tej prostej sielskiej epoce kamienia łupanego...

AMELIA ŁĄCZYŃSKA.

Ostatni tom „Reformacji w Polsce"

Do rzędu najcenniejszych naszych czasopism naukowych, zaliczono od początku jej istnienia „Reformację w Polsce", organ założonego w r. 1920 przez sędziego Jakóba Glassa „Towarzystwa do badania dziejów reformacji w Polsce". Periodyk ów ukazuje się już ósmy rok pod redakcją prof. dra Stanisława Kota, najlepszego niewątpliwie znawcy przedmiotu. Pismo wychodzi rocznikami, złożonymi z czterech zeszytów, wspólnej objętości przeciętnie około 20 arkuszy ścisłego druku, w dużej 8-ce i pomieszcza rozprawy, materiały i recenzje z dziedzin yhistorii ruchów religijnych w dawnej Polsce. Źródłowe opracowanie i przyczynki, tu ogłaszane, są nieoszacowaną kopalnią wiadomości i szczegółów dla badacza, zwłaszcza XVI i XVII wieku, a nie obojętne posiadają znaczenie dla interesujących się duchowym obliczem kultury staropolskiej i związkami Rzpltej z myślą zachodnio - europejską, czujnie tu wyśledzanymi.

Leży przed nami podwójny rocznik VII—VIII za lata 1935—6 (nry 25—32 razem zbroszurowane) „Reformacji w Polsce" — (Warszawa 1936, skład główny w księgarni Trzaska Evert i Michalski, str. XXIII i 440, cena 30 zł., dla członków Towarzystwa jako premia bezpłatna).

Rocznik dedykowany jest Aleksandrowi Brucknerowi w 80-lecie urodzin. Sędziwy profesor berliński, został pierwszym członkiem honorowym Towarzystwa do badania dziejów reformacji, a doniosłość dziejową ruchu reformacyjnego w swych dziełach znakomicie uwydatniał, badania nad nimi pchnął ogromnie naprzód, a szkicami swymi o „Różnowiercach polskich" pięknie spopularyzował ludzi i idee, przed tym niesłusznie lekceważone i niedoceniane.

Z rozpraw, w tym tomie się znajdujących, na czoło wybija się pośmiertna praca wysoce uzdolnionego ucznia Sobieskiego, dra Adama Strzeleckiego o „Udziale i roli różnowierstwa w rokoszu Zebrzydowskiego"; fragment to zamierzonej monografii dziejów rokoszu. Rewelacyjne to studium wykazuje, że nie religijne, ale polityczne przyczyny, obawa przed ukróceniem swobód szlacheckich, zapędziła protestantów na równi z katolicką szlachtą do obozu rokoszan, że reprezentowali tam raczej element umiarkowany, a kierowali się nie zasadami, lecz oportunizmem.

Wśród innych przyczynków, zwrócimy uwagę na rozwiązanie przez Stan. Bodniaka zagadki autorstwa t. zw. postylli Seklucjana; przysądzono ją teraz Grzegorzowi Orszakowi, pierwszemu postyllografowi polskiemu, który stworzył tę formę literatury religijnej u nas, a był rektorem szkoły w Pinczowie.

St. Szczotka zestawia pracowicie i mozolnie, choć zwięźle, przebieg i uchwały synodów arian polskich od założenia Rakowa do wygnania z kraju (1569—1662). P. Maria Skolimowska kreśli szkic biograficzny Daniela Naborowskiego, poety - dworzanina Radziwiłłów birżańskich, zmarłego 1640 r.

Prof. Kotowi powiodły się poszukiwania archiwalne w Anglii, dzięki czemu, mógł opracować w nowym, pełnym świetle „Oddziaływanie Braci Polskich w Anglii" drogami ntauralnie tajnymi, zakonspirowanymi. Propagandę zatem Szymona Budnego wśród teologów brytyjskich, dedykację katechizmu rakowskiego królowi Jakóbowi I., wpływ literatury rakowskiej, wystąpienie antytrynitarzy angielskich i t. d.

P. M. Wajsblum rozpoczyna fragmentaryczne i luźne szkice źródłowe z dziejów upadku protestantyzmu w Małopolsce, dotyczące nietolerancji wobec arian, a głównie wewnętrznego życia zborów i ich stosunku do kalwinów, z podkreśleniem ujemnych skutków odseparowania protestantów polskich i ścigania ich nienawiścią wyznaniową. Najciekawsze to dla laika karty rocznika, pełne nowych rysów obyczajowych.

Wspomnienie o ś. p. Wacławie Sobieskim, jako wybitnym znawcy i badaczu dziejów reformacji polskiej, dał jego uczeń, Kazim. Lepszy.

Dwadzieścia kilka recenzji i polemika profesora E. Burschego z drem H. Baryczem, o autorstwo „Apologeticusa" dopełniają treści rocznika.

Zasługa to naukowa prof. Kota, że w niezbyt pomyślnych warunkach, gromadzi tyle pierwszorzędnego materiału do każdego tomu „Reformacji" i umie podtrzymać zainteresowanie badaczy dla zagadnień wyznaniowych z historycznego stanowiska. Bez „Reformacji w Polsce" nie może się już obejść żaden historyk, czy badacz literatury dawnych wieków, pismo cieszy się najwyższym zaufaniem w świecie naukowym, bo każdy jego artykuł, każda notatka, każda informacja, czy krytyka, oparte są na solidnej znajomości przedmiotu, na wiadomościach z pierwszej ręki, na docieraniu do źródeł, choćby najtrudniej dostępnych. — A to nie o każdym periodyku naukowym można powiedzieć.

C. L.

Dzień kulturalny

NIEZNANA OPERA KURPIŃSKIEGO W RADIO. Karol Kurpiński, kapelmistrz Opery Warszawskiej i słynny w pierwszej połowie ub. wieku kompozytor, był twórcą wielu dzieł operowych, z których „Jadwiga", skomponowana do słów Niemcewicza i „Zamek na Czorsztynie", znalazły stałe miejsce w repertuarze scenicznym. Jest to jednakże tylko mała część jego dorobku artystycznego, z którego wiele rzeczy poszło w zapomnienie lub zaginęło. Jeden z takich zaginionych utworów odkryty został w ub. roku w archiwach lwowskich przez prof. dr. W. Ziembickiego. Jest to jednoaktowa opera „Leśniczy z Kozienickiej Puszczy". Jednoaktówka ta, uzupełniona i przygotowana do wykonania przez znanego muzyka prof. M. Krzyńskiego, wystawiona została po raz pierwszy przed kilkunastoma miesiącami w Lwowskim Korpusie Kadetów. Polskie Radio nadaje „Leśniczego z Kozienickiej Puszczy" z Rozgłośni Lwowskiej, dnia 6. XI., o godzinie 20.15.

POPIERSIE Ś. P. KS. DR. ZIMMERMANA DLA UNIW. JAG. Uniwersytet Jagielloński otrzymał obecnie bronzowe popiersie ś. p. ks. dr. Zimmermana, b. prof. i rektora Uniw. Jag. Rzeźba wykonana jest przez znanego artystę Szymanowskiego. — Oryginał, wykonany w gipsie, znajduje się w Muzeum Miejskim w Poznaniu.

KSIĄŻKA NIEMIECKA NA INDEKSIE. Władze niemieckie zakazały rozpowszechniania książki Joachima von Kuerenberga (wydawn. Scherla) pod tytułem „Joanna von Bismarck".

PLASTYCY POLSCY W PARYSKIM SALONIE JESIENNYM. Tegoroczny Salon Jesienny, otwarty w nowym już pawilonie, przeznaczonym na wystawę światową 1937 r., jak zwykle, poza najwybitniejszymi młodymi artystami francuskimi, wystawia prace innych narodowości, studiujących i pracujących we Francji. Również i w tym roku Salon wystawił prace szeregu malarzy polskich, a mianowicie: Bolesława Buyki z Wilna (Montmartre za czasów Lamartine'a, Młyn Alfonsa Daudet), Michała Kalitowicza z Warszawy (Martwa natura i Mulatka), Romana Kramsztyka (Studentka), Adolfa Milicha (Pejzaż i Martwa natura), Stefanii Ordyńskiej (2 akty kobiece, portret i pejzaż), Zofii Piramowicz (Tancerz i Kwiaty), Jerzego Aschera (2 pejzaże), Mirona Kodkine'a z Wilna (Poskramiacz zwierząt). — Niektórzy z wyżej wymienionych, wystawiają swe prace w Salonie Jesiennym już nie po raz pierwszy. Salon Jesienny obejmuje dział malarstwa, rzeźby, dekoracji teatralnej, sztuki dekoracyjnej, architektury i grafiki.

EWA BANDROWSKA - TURSKA W ANTWERPII. P. Ewa Bandrowska - Turska wystąpi w dniu 27 b. m. w Operze Królewskiej w Brukseli w „Cyruliku Sewilskim". Przedstawienie to organizowane jest przez Belgijski Związek Byłych Kombatantów. W dwa dni później p. Bandrowska wystąpi ponownie w Operze Królewskiej. — Będą to pierwsze galowe przedstawienia w bieżącym sezonie w Operze antwerpijskiej.

Obowiązek powszechny

Rozpoczęta działalność ogólnopolskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym odsłoniła już przed nami ogromne rozmiary potrzeb, którym zadość trzeba uczynić dla utrzymania zdolności wytwórczości, sił i ducha tych — niestety — licznych rzesz, które w okresie zimy zostaną bez pracy i bez środków przetrzymania do rozpoczęcia robót, któreby zatrudnić potrafiły ludzi pracy. Akcja ta objąć musi setki tysięcy rodzin, wyniszczonych kryzysem gospodarczym i bezrobociem, pozbawionych opału, środków żywności, odzienia. Musi ona dotrzeć wszędzie, gdzie te potrzeby istnieją, wejrzeć do każdej zimnej izby i spojrzeć w oczy wszystkim rodzajom konieczności. Nie można ominąć rodziny, matki, dziecka. Nie wolno ominąć zimnego mieszkania bezrobotnego. To obowiązek społeczny najszerzej pojęty, każe nam usuwać krzywdy społeczne, niezawinione przez tych, na których najdotkliwiej zwalił się ciężar kryzysu gospodarczego.

Organizacje gospodarcze przystąpiły do opracowania zasad, wedle których wyznaczają swój udział w akcji pomocy zimowej. Na plan pierwszy wysuwa się tu praca organizacyj rolniczych, które oczywiście mogą oddać ogromne usługi w dziedzinie zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb życiowych bezrobotnych.

Organizacje te zadeklarowały opodatkowanie się rolnictwa w formie darów w naturze, w pierwszym rzędzie żyta i ziemniaków. Z tych dwóch rodzajów płodów rolnych aktualną szczególnie staje się zbiórka ziemniaków. Jak wiadomo bowiem dokonywuje się obecnie sprzątanie i zwózka kartofli z pól. Gdy zostaną one złożone do dołów zimowych i zabezpieczone przed zimą, stanie rzeczą niemożliwą wydobywanie ich, oraz przesyłanie do ośrodków oddzielnych — bez obawy narażenia na zniszczenie.

Jak obliczono w komitecie pomocy zimowej, zapotrzebowanie ziemniaków dla zaspokojenia potrzeb bezrobotnych wynosi w b. r. około 100.000 ton. Nie jest to cyfra zbyt wysoka ani tym mniej — przekraczające możliwości rolnictwa, objąć przecież może najszersze sfery rolnicze.

Przypomnijmy sobie, jak w latach minionych pisano i mówiono szeroko o tym, że wiele kartofli pozostanie bez wykopania w polu — nie opłacało się wykopanie i przewiezienie, że wiele uległo zniszczeniu przez zmarznięcie.

W roku bieżącym wobec podjęcia zbiórki, szkoda byłoby zmarnować choć jeden korzec ziemniaków. Wszelkie ilości mogą być w porę przewiezione i zmagazynowane, o ile zaraz nie rozdzielono pomiędzy tych, dla których są przeznaczone.

Określone przez organizacje rolnicze rozmiary zbiórki kartofli — 5—10 kg. z 1 ha — rozumiane być powinny jako ilości minimalne. Mamy nadzieję, że znaczna ilość gospodarstw, zwłaszcza większych, przekroczy tę granicę. Ziemiaństwo polskie jest wartwą ofiarną i uspołecznioną, to też wierzymy gorąco w powodzenie zbiórki.

H. W.

Wśród wydawnictw

LADY CAPRICE — „LUDZIE POD SZYFRĄ" — WYDAWNICTWO KSIĄŻNICY POLSKIEJ „LEOPOLIA". W tych dniach pojawiła się na rynku księgarskim książka p. t. „Ludzie pod szyfrą" napisana przez znaną polską literatkę, ukrywającą się pod pseudonimem. Tematem książki jest korespondencja ogłoszeniowa, tak rozpowszechniona po wojnie u nas i za granicą, w tym ujęciu nie zużyta dotąd w literaturze polskiej ani światowej. — Poprzedza ją przedmowa Ottona Stemina, autora powieści sensacyjnych. Książka ta, wzbudziła żywe zainteresowanie, prócz czytającej publiczności w sferach sędziowskich i lekarskich oraz otrzymała już oferty do przełożenia na język niemiecki i angielski.

ZE SPORTU

Zawody konne w Tarnopolu

Podolski Klub Jeździecki, urządził w dniach 17, 18 i 19 października b. r. zawody konne na swoim pięknym torze w Zagrobeli. Zawody zgromadziły elitę naszych jeźdźców wojskowych i cywilnych, którzy zjechali się z całej Polski. Nie brakło między nimi przedstawicieli grupy olimpijskiej rtm. Zdzisława Kaweckiego, stającego do zawodów tarnopolskich na koniach, które konkurowały na niesłychanie trudnych przeszkodach w Berlinie. Z pośród jeźdźców cywilnych brał udział niezmordowany zawodnik p. Strzeszewski, startujący w Tarnopolu na sześciu swych koniach. Ogółem wzięło w zawodach udział przeszło 90 koni.

Pierwszą konkurencją był wszechstronny konkurs konia wierzchowego o ulżonych warunkach, t. zw. półszampionat konia. — Składał się on z trzech prób: ujeżdżenia konia, biegu na przełaj i konkursu skoków. Tego rodzaju konkurencja została po raz pierwszy zorganizowana w Polsce przez Podolski Klub Jeździecki, stanowi ona doskonały egzamin dla przeciętnego konia wierzchowego i dla jeźdźca, będąc jednocześnie wstępem do trudnych warunków militari, rozgrywanego w całej armii i do wielkiego szampionatu konia wierzchowego, rozgrywanego podczas wielkich konkursów międzynarodowych w Warszawie.

Podolski Klub Jeździecki wprowadził tę konkurencję do stałego programu swych zawodów, chcąc stworzyć dla naszych jeźdźców jeszcze jedną możliwość wykazania pracy nad wszechstronnym przygotowaniem konia wierzchowego. O potrzebie tego rodzaju konkurencji, świadczy liczne obesłanie jej. W trudnej walce, rozegranej pomiędzy 24 końmi, zwyciężył rtm. Tadeusz Szenk. W konkursie otwarcia, pierwsze miejsce zajął rtm. Kawecki z grupy olimpijskiej, dwa dalsze zaś podzielił z ppor. Müllerem. Piękną nagrodą honorową dla zwycięzcy w tym konkursie, ufundowało m. Tarnopol. Następnie został rozegrany konkurs dla pań i jeźdźców cywilnych. Zwyciężył w nim Henryk Strzeszewski.

Drugiego dnia zawodów został rozegrany trudny konkurs myśliwski, w którym trzeba było pokonać 14 przeszkód i decydowała szybkość przebiegu. Pierwsze miejsce zajął w nim por. Jan Zbrowski, drugie i trzecie p. Strzeszewski i rtm. Kawecki. — W trzecim dniu zawodów odbył się konkurs pożegnania: triumfatorem był p. Strzeszewski. Otrzymał on także nagrodę honorową dla najwięcej wygrywającego jeźdźca podczas zawodów. Po tym konkursie nastąpiła wielka atrakcja tarnopolskich zawodów, mianowicie polowanie par force za sforą psów, użyczonych przez sekcję parforsów Podolskiego Klubu Jeździeckiego. Piękny był widok sfory psów, pędzących za śladem zwierzyny i galopujących za nimi amazonek i jeźdźców. Szkoda że tylko w niewielu miejscach Polski można zobaczyć tą starą, rycerską zabawę.

Publiczność tarnopoiska dopisała licznie, zwłaszcza, jeżeli wziąć pod uwagę spóźnioną porę jesieni, w tym roku wyjątkowo nieprzychylnej dla Podola. Jednak i pogoda zrobiła wyjątek dla konkursów, bo niedziela i poniedziałek były bardzo ładne.

KANDYDACI DO BOKSERSKIEJ REPREZENTACJI POLSKI

Kapitan związkowy PZB. por. Łapiński ustalił w myśl instrukcji świeżo wydanej przez zarząd PZB. — listę zawodników jako kandydatów do drużyny reprezentacyjnej Polski w sezonie bieżącym.

Lista ta przedstawia się następująco: waga musza: Rotholc (Warszawa), Sobkowiak (Poznań), Koziołek (Poznań); w. kogucia: „Wirski" (Poznań), Czortek (Warszawa), Krzemiński (Warszawa); w. piórkowa: Polus (Warszawa), Spodenkiewicz (Łódź), Chrostek (Kraków); w. lekka: Sipiński (Poznań), „Kajnar" (Poznań), Woźniakiewicz (Warszawa); w. półśrednia: Sipiński (Poznań), Misiurewicz (Poznań), Jańczak (Łódź).

Waga średnia: Chmielewski (Łódź), Majchrzycki (Poznań), Pisarski (Warszawa), Wiedemann (Śląsk); waga półciężka: Szymura (Poznań), Doroba (Warszawa), Klimecki (Poznań), Szkwarkowski (Lwów; — waga ciężka: Piłat (Śląsk), Choma (Pomorze), Węgrowski (Warszawa).

Kapitanowie związkowi poszczególnych okręgów muszą w terminie do 3 listopada b. r. zakomunikować swą opinię o obecnej formie i wadze wymienionych zawodników.

WALNE ZGROMADZENIE S. W. P. T. T.

Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, zaprasza swych członków na doroczne Walne Zgromadzenie S. N. P. T. T., które odbędzie się w piątek, dnia 6 listopada b. r. o godzinie 19-tej w lokalu własnym, przy ulicy Akademickiej 23.

Wrzesień w polskiej komunikacji lotniczej

Wrzesień był ostatnim miesiącem, w którym samoloty kursowały według letniego rozkładu lotów. Ogółem w miesiącu wrześniu polskie samoloty komunikacyjne wykonały 718 przelotów, w których przewieźły 4.258 pasażerów, 41,3 ton bagażu, 23 ton towarów, 5.3 ton poczty i 9.8 ton gazet. — Większą frekwencją pasażerską cieszyła się linia Kraków — Warszawa, towarową Warszawa — Lwów, pocztową Berlin — Poznań, gazetową Warszawa — Katowice. — Poza przelotami, dokonywanymi zgodnie z rozkładem z regularnością 99,7 procent, P. L. L. „Lot" w miesiącu wrześniu wykonały 2 loty taksówkowe (Warszawa — Katowice — Warszawa), 35 lotów okrężnych nad miastami i 11 lotów fotogrametrycznych (wykonywanie zdjęć fotograficznych do sporządzania planów sytuacyjnych dla celów gospodarczych). Ogółem nasze samoloty komunikacyjne w miesiącu wrześniu przebyły drogę powietrzną 190.549 km.

Porównanie rezultatów eksploatacyjnych naszej komunikacji lotniczej za miesiąc wrzesień z miesiącami ubiegłymi, przedstawia się następująco:

przewiez.	pasaż.	pocz. w t.	tow. i bag.	gazet
we wrześniu 1934 r.	2.290	3,5	34,8	1,2
we wrześniu 1935 r.	3.374	4,2	47,6	5,4
w lipcu 1936 r.	3.865	3,4	61,2	10,6
w sierpniu 1936 r.	3.885	3,5	56,0	11,1
we wrześniu 1936 r.	4.258	5,3	64,3	9,8

Miesiąc wrzesień, jak widzimy, był rekordowym miesiącem naszej komunikacji powietrznej pod względem ilości przewiezionych pasażerów jak również poczty i towarów. W bieżącym miesiącu samoloty kursują według rozkładu zimowego i są ogrzewane.

OTTO SOYKA 44

AKTA T.

Właśnie tak powiedział, słowo w słowo: jest pan w błędzie! I Antoni Chrząszcz pamiętał doskonale, że właśnie usłyszawszy te słowa stracił pewność siebie. A potem usłyszał jeszcze następujące oświadczenie:

— Szuka pan przecież niejakiego Martiniego, który ma ciemne włosy, jest wzrostu średniego i ma na sobie szary płaszcz podróżny; jego towarzyszka ma być jasnowłosa, bardzo przystojna. Niech mi się pan przyjrzy dokładnie: jestem wysoki blondyn i nie mam na sobie podróżnego płaszcza. Poza tym jestem zupełnie sam, żadnej towarzyszki nie mam, a więc jest pan w błędzie.

Rzeczywiście, co za głupia historia! Detektyw Chrząszcz gotów był w tym momencie przysiąc, że rozmawia z wysokim panem o jasnych włosach i bez podróżnego płaszcza. Zdarzają się wprawdzie niewytłumaczone wypadki, ale nasz dzielny urzędnik nic o nich nie wiedział, bowiem w szkole policyjnej o nich nie wspominano; co należy zrobić, skoro się szuka małego, czarnego bruneta, a zaczepiło się wysokiego blondyna?

— Przepraszam! — wymamrotał zmieszany wywiadowca Chrząszcz.

— Zdaje się, że widzę osoby, których pan szuka — powiedział zaczepiony jegomość uprzejmie, ale z pewną natarczywością w głosie. — O, tam, koło wyjścia na poczekalnię stoi mały, czarny pan Martini. A ta smukła dama obok niego to z pewnością panna Marta Troczyńska. Widzi pan ich oboje? Odchodzą właśnie! Jeśli się pan pośpieszy, uda się panu jeszcze ich przytrzymać! Ale szybko!...

I detektyw Chrząszcz zobaczył ich! Zobaczył, jak oboje schodzą z peronu.

Krzyknął jeszcze:

— Dziękuję!

I co tchu popędził ku uciekającej parze.

No i schwytał tych zbiegów. Ale.. co z tego? Jegomość, którego wziął za Martiniego, wylegitymował się najzupełniej prawidłowym dowodem osobistym na nazwisko Wincentego Juszki, a przytym był malutki, gruby, miał niebieskawe, strasznie wodniste oczki i lśniącą łysinę; towarzyszka jego, osoba, w której Chrząszcz rozpoznał pannę Martę Troczyńską, przedstawiła się jako Stefania Wontlusz, właścicielka gospody „Pod Wontluszem" w Pucku! ku!

Antoni Chrząszcz oprzytomniał i popędził z powrotem na peron, ale kurjer do Berlina już odszedł.

Oczywiście, policja nie była wobec takiego podstępu bezradna! Można było wysłać depesze do stacyj przez które przejeżdżał pociąg, można było sporządzić listy gończe — ale najokropniejsza, a zarazem nieunikniona była perspektywa zdania raportu przed przełożonym. Antoni Chrząszcz nigdy jeszcze nie czuł się tak fatalnie, jak w drodze powrotnej do urzędu śledczego. Inspektor Gałązka nie należał do tych ludzi, którzy reagują przekleństwami, ale wystarczyło żeby spojrzał... Boże, jak ten człowiek potrafił patrzeć!

O tej samej godzinie, kiedy inspektor przyjmował raport, Znatowicz - Martini dokonał również bardzo nieprzyjemnego odkrycia.

Zażądał od konduktora przedziału w wagonie sypialnym dla siebie i dla swej towarzyszki i dowiedział się, że wszystkie wolne miejsca zostały zamówione przez jednego z podróżnych. Wobec tego zwrócił się sam do ekscentrycznego jegomościa, usiłując mu wytłumaczyć, że przecież jedna osoba nie potrzebuje aż siedmiu miejsc w wagonie sypialnym.

Daremny trud! Podróżny, Amerykanin o jasnych, przeplatanych siwizną włosach, takich samych baczkach i rumianej, zdrowej twarzy, nie chciał o niczym słyszeć. Na wszystkie logiczne argumenty odpowiadał groźnym pomrukiem:

— Chce zupełny spokój — i na tym się skończyło.

Martini próbował wypowiedzieć swoje życzenie głosem natarczywym, bardzo nawet natarczywym, niemal rozkazującym. Ale Amerykanin wcale się tym nie przejął. Martini zmuszony był wreszcie stwierdzić, że ma do czynienia z człowiekiem, z jednym z tych nielicznych ludzi, wobec których odmawiają posłuszeństwa wszelkie jego choćby najbardziej natarczywe prośby, wszelkie rozkazy, krótko mówiąc: wszystkie jego środki. Spleen starszego pana był od nich silniejszy.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

31 października 1936

Sobota

Wolfganga

Jutro: Wszystkich Św.

Wschód słońca 6·28
Zachód „ 16·10

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 31 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 4. — „Pigmalion".

Niedziela, dnia 1 listopada g. 3.30 popoł. Ab. 3. — „Spazmy modne". — Ceny najniższe.

Niedziela, dnia 1 listopada g. 7.30 wiecz. Ab. 4. — „Pigmalion".

Poniedziałek, d. 2 listopada g. 7.30 wiecz. Ab. 4. — „Pigmalion".

Wtorek, dnia 3 listopada g. 20.15 wiecz. Koncert Symfoniczny.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Sobota — godz. 19.30 — „Manewry jesienne" — operetka Karola Bakonyi z muzyką Emmericha Kalmana. — Nieodwołalnie przedostatnie przedstawienie.

Niedziela — godz. 19.30 — „Manewry jesienne" — operetka Karola Bakonyi z muzyką Emmericha Kalmana. — Nieodwołalnie ostatnie przedstawienie.

Poniedziałek — przedstawienie zamknięte.

Wtorek — przedstawienie zamknięte.

Środa — godz. 19.30 — „Nasi zagranicą" („Polacy w Ameryce") — wodewil C. Danielewskiego, muzyka T. Szyffersa — premiera.

Czwartek — godz. 15.30 — „O dziewczynce Potulce i księżniczce Kaprysi", bajka dla dla dzieci J. Kochanowskiego, muzyka T. Szyffersa — inscenizacja W. Morawskiego.

Czwartek — godz. 19.30 — „Nasi zagranicą" („Polacy w Ameryce").

KINOTEATRY:

APOLLO: „Bohaterowie Sybiru". Walka z bolszewikami ochotników 5 Dywizji Syberyjskiej. W gł. rolach: Bodo, Brodzisz, Cybulski, Stępowski i in.
ATLANTIC: „Tajna Brygada" — w głównej roli Vera Korene i Jean Murat.
CASINO: „Król kobiet".
CHIMERA: „Mały buntownik".
COLOSSEUM: „Ludzie w tunelu" i „Wesołe szaleństwo" (podwójny program)
GLORIA: „Morderca" oraz „Noce wiedeńskie".
GRAŻYNA: „Bolek i Lolek" film polski z Adolfem Dymszą, oraz wspaniałe dodatki.
KOPERNIK: „Pasteur" (Paul Muni).
MARYSIEŃKA: „Judel gra na skrzypcach"
METRO: „Kapitan Blood".
MUZA: „Skandale milionerów" oraz „Wanesan".
PALACE: „Trędowata" — Barszczewska, Brodniewicz, Ćwiklińska, Wysocka, Stępowski, Węgrzyn.
PAN: „Porwano kobietę". Sekrety marynarki wojennej.
PAX: „Dawid Copperfield" z Freddie Bartholomew.
RAJ: „Księżniczka czardasza" z Martą Eggerth.
STYLOWY: „Roberta" i rewia.
ŚWIT: „JADZIA" z J. Smosarską.
TON: „Robin Hood z Eldorado".
UCIECHA: „Czerwony sułtan" i rewia.

FOTOPLASTIKON, pl. Ma[illegible] l. 3. — Na ogólne żądanie po raz drugi „WENECJA".

— **TEATR WIELKI.** Dziś w sobotę, dnia 31 b. m. o godzinie 7.30, w dalszym ciągu komedia Shawa, p. t. „Pigmalion". W rolach głównych wystąpią pp.: Krzywicka, Kipeniówna, Różycka, Szrajerówna, Tomaszewska, Krasnowiecki, Kański, Machalski, Przystawski i inni. Reżyseria J. Strachockiego.

— **NIEDZIELA W TEATRZE WIELKIM.** W niedzielę, dnia 1 listopada, dwa przedstawienia w Teatrze Wielkim. Popołudniu o godzinie 3.30 po raz pierwszy jako przedstawienie popołudniowe po cenach najniższych komedia Bogusławskiego p. t. „Spazmy modne". — Wieczorem o godzinie 7.30 komedia Shawa „Pigmalion".

— **PRÓBY „KAWIARENKI" NA UKOŃCZENIU.** „Kawiarenka", znakomita ta komedia muzyczna, która łączy w sobie dwa nazwiska świetnych autorów Tristana Bernarda i Ralfa Benatzky'ego która poza tym była sukcesem sezonów Wiednia, Berlina, Paryża i Budapesztu, będzie napewno przyjęta sympatycznie przez publiczność lwowską, lubiącą dobrą piosenkę, taniec, dowcip i bogatą wystawę. Próby „Kawiarenki" dobiegają już końca, a premiera odbędzie się już w przyszłym tygodniu. Reżyseruje Roman Niewiarowicz.

— **NAJBLIŻSZA PREMIERA W POWSZECHNYM TEATRZE ŻOŁNIERZA.** Powszechny Teatr Żołnierza przedstawi w najbliższej premierze piękny i barwny wodewil C. Danielewskiego p. t. „Nasi zagranicą" w reżyserii K. Bajona (a nie, jak przez pomyłkę podano J. Rawera). Reżyser K. Bajon przygotowuje w oryginalnej inscenizacji pierwszą sztukę wielkiego repertuaru Powszechnego Teatru Żołnierza p. t. — „Kapitan Sztorm".

— **AUDYCJA DLA SZKÓŁ.** Dziś w sobotę o godzinie 8.00 nadaje Rozgłośnia lwowska audycję p. t. „Orlęta" w opracowaniu Olgi Wróblewskiej - Ustupskiej.

— **„WESELE" WYSPIAŃSKIEGO REALIZUJE POLSKIE RADIO.** Dziś w sobotę, o godzinie 19.00 nadany będzie ze studia Rozgłośni warszawskiej I. akt „Wesela" Wyspiańskiego. Akt II. nadany będzie w niedzielę, dnia 1 listopada, akt III-ci w poniedziałek 2 listopada b. r. również o godzinie 19.00. Nadanie w całości, w ciągu trzech kolejnych wieczorów „Wesela", będzie pierwszym tego rodzaju eksperymentem, nie mającym precedensu w dziejach polskiej radiofonii. Ten wielki dramat listopadowy ducha polskiego nadany będzie w opracowaniu studium radiowego instytutu „Reduty" w Warszawie, pod kier. Juliusza Osterwy, przy ścisłej współpracy Wydziału Literackiego Polskiego Radia. Z tego studium będą wychodziły specjalne słuchowiska przygotowane w czasie długich prób i analiz.

— **„DNI ZADUSZNE W POLSKIM RADIO".** W czasie „Święta Zmarłych" programy Polskiego Radia utrzymane będą w odpowiednim nastroju. Wzruszającym momentem będzie w dniu 1 listopada o godzinie 19.45 „Apel poległych" z przed grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. — W dniu tym nadany będzie o godzinie 19.00 drugi akt „Wesela" Wyspiańskiego. W poniedziałek, dnia 2 listopada o godzinie 16.15 usłyszymy audycję słowno - muzyczną p. t. „Rozmowy ze śmiercią" opracowaną na podstawie średniowiecznego moralitetu przez Tadeusza Markowskiego. O godzinie 20.00 nadana będzie audycja p. t. „Żołnierzom poległym cześć". Muzyka w dniach Zadusznych nosi również charakter poważny, lub religijny, wprowadzając do programów wielkie dzieła mistrzów.

— **LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE.** W sobotę, dnia 31 października o godzinie 18.35 prof. Władysław Filar, wygłosi odczyt p. t. „Jak przyszło do walki o Lwów", opracowany na podstawie źródeł tak polskich, jak i ruskich oraz informacji zebranych od tych, którzy walczyli po jednej i drugiej stronie. O godzinie 16.05 o „Dniu oszczędności" mówić będzie dyr. Dr. Uhma.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Nesse Richard, przemysłowiec — Gdańsk Sharpe Hartley, przemysłowiec — Gdańsk, Inż. Kessern Maksymilian — Łódź, Ferszt Mieczysław, kier. firmy — Warszawa, Hosrodyski Andrzej, wł. dóbr — Kociubińce, Łucki Piotr, urzędnik — Borszczów, Smolnicki Karol, sędzia — Dobromil, Inż. Kosłacz Stanisław — Warszawa, Dr. Tomasik Józef, adwokat — Lesko, Asław Paweł, wł. dóbr — Zrębówka, Kujawski Kazimierz, przemysłowiec — Dubno, Dowpałłowa Zofia, wł. dóbr — Nowo - Malin, Dr. Sternbach Józef, adwokat — Kraków, Janiszewski Marian, urzędnik — Fordon, Zybkowa Jadwiga, żona oficera — Brzeżany, Świdrnoch Jarosław, urzędnik — Horni Oleśne, Pretzel Wilhelm — Kraków, Urzyński Stefan, urzędnik — Radziechów, Dr. Feldman D., adwokat — Czortków, Sander M., przemysłowiec — Warszawa, Polak Juljusz, dyrektor — Bielsko, Radzimińska Maria, wł. dóbr — Brody. Sznajder Roman, wł. dóbr — Romanów.

— **HANAU W HOŁDZIE MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU.** Jeszcze jeden dowód popularności ś. p. Marszałka Piłsudskiego za granicą, złożyła firma G. Siebert G. m. b. H. Platinschmelze w Hanau nad Menem, składając na ręce swego generalnego reprezentanta na Polskę p. inż. Wilhelma Hanna, urnę wraz z ziemią z Hanau nad Menem (Saksonia), celem złożenia jej na Sowińcu. Urna wykonana jest ze srebra, z artystycznie wygrawirowanym napisem: „Dem Befreier Polens Marschall Piłsudski dem grosen Vorkämpfer gegen den Bolschewismus in Erfurcht G. Siebert, G. m. b. H. Platinschmelze, Hanau am Main". Napis na urnie wymownie świadczy o znajomości społeczeństwa niemieckiego, o roli jaką odegrał Marszałek Piłsudski w dziejach narodów. — Urna wystawiona była w firmie „Miśnia", Akademicka 23. W dniu Święta Umarłych p. Inż. Hann złożył ją w hołdzie Marszałkowi na Sowińcu.

— **KONFERENCJA STARSZYZNY LEGIONOWEJ.** Wczoraj wiecz. w lokalu Zarządu Okr. Związ. Legionistów Polskich we Lwowie odbyła się 4-godzinna konferencja z udziałem członków Zarządu Okręgu i Oddziału Związku Legionistów Polskich, oraz komendantów Oddziałów kół pułkowych. Obradom przewodniczył prezes Okręgu poseł dr. Wojciechowski. Referat na temat potrzeb i zadań organizacyjnych poszczególnych komórek Związku wygłosił prezes Oddziału mjr. Glanowski, po czym rozwinęła się żywa i wszechstronna dyskusja.

W wyniku konferencji stwierdzona została jednomyślnie zupełna solidarność i jednolitość poczynań Związku, oparta na głębokim i niezachwianym zaufaniu do swoich prezesów. Ponadto postanowiono urządzić w najbliższym czasie szerszą konferencję starszyzny legionowej z legionistami, zajmującymi wysokie stanowiska w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym, celem realizacji głównych podstaw organizacyjnych przez usunięcie istniejącej dotąd luki psychicznej i moralnej.

— **ZW. KATOLICKICH TOWARZYSTW** i zakładów dobroczynnych we Lwowie, zawiadamia członków Towarzystw i zakładów do Związku należących, że zakupione już w przedsprzedaży Czarne Krzyże zaduszne, wydawać się będzie w dniach 1 i 2 listopada w namiocie, ustawionym na podwórzu realności WP. Periera — Zakład artyst. - rzeźbiarski, naprzeciw głównej bramy wchodowej cmentarza łyczakowskiego.

Na cmentarzu zaś janowskim, uproszono Towarzystwo pielęgnowania grobów bohaterów, aby w swoim kiosku wydawało zakupione już w przedsprzedaży krzyże za przedłożeniem przekazu.

— **W DNIU ZADUSZNYM U WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH ORGANIZUJE ZARZĄD OCHRONKI IM. J. PIŁSUDSKIEGO** we Lwowie, sprzedaż świec, lampionów, zieleni i chorągiewek na cmentarzach: Łyczakowskim i Janowskim i w Zakładzie przy ul. Jabłonowskich 7. Dochód przeznaczony jest na rzecz sierót Ochronki. Zarząd Ochronki zwraca się do wszystkich osób dobrej woli, by zechciały łaskawie przyczynić się do tej akcji, celem wspomożenia sierót po legionistach i obrońcach Lwowa.

— **WYSTAWA LWOWSKIEGO ZAWODOWEGO ZW. ARTYSTÓW PLASTYKÓW,** ul. Dzieduszyckich 1, I. p. (gmach muzeum Przemysłowego) obejmująca rzeźby Magdaleny Gross, obrazy olejne Henryka Selzera i grafikę Ludwika Tyrowicza, cieszy się nadal nie słabnącą frekwencją. Część eksponatów została zakupiona. W najbliższą niedzielę o godzinie 12-tej, odbędzie się odczyt L. Tyrowicza p. t. „San Gimignano", która była tematem dla teki akwafortowej artysty. Wystawa otwarta jest codziennie od 10—15-tej. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 25 groszy.

— **AKAD. ODDZIAŁ ZW. STRZELECKIEGO** składa dziesięć złotych na Fundusz Obrony Narodowej i wzywa inne organizacje akademickie na terenie Lwowa do składania datków na ten cel.

— **ZAMKNIĘCIE KURSU DLA DZIAŁACZY SPORTOWYCH.** Staraniem Miejskiego Komitetu W. F. i P. W., odbył się w naszym mieście pierwszy w Polsce informacyjny kurs dla działaczy sportowych. Kurs ten ukończyło trzydziestu kilku uczestników z bardzo dobrym wynikiem. Obecnie Komitet przygotowuje uroczystość rozdania poświadczeń uczestnikom tego kursu. Uroczystość ta odbędzie się we wtorek, dnia 3 listopada o godzinie 18-tej w sali Rady Miejskiej. Do uczestników kursu i zaproszonych gości przemówi przewodniczący Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. Prezydent Ostrowski, który następnie rozda poświadczenia. Z kolei prof. A. Rzepka wygłosi referat p. t. „Wychowanie fizyczne, a sport na terenie pracy klubowej". Po referacie nastąpi dyskusja. Rozesłane do rozmaitych osobistości i zrzeszeń zaproszenia na tę uroczystość, służą jako karta wstępu.

— **NOCNA KONTROLA PIEKARŃ LWOWSKICH.** W nocy z czwartku na piątek, Komisja mieszana, złożona z urzędników magistratu, urzędu dla badania środków żywności i z lekarza miejskiego, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Chajesa, odbyła kontrolę piekarń lwowskich. Objazd komisji rozpoczął się około godziny 23 w nocy i trwał przez szereg godzin. Skontrolowano kilka piekarń pierwszorzędnych, kilka średnich i dwie w okolicy placu św. Teodora. W jednej z piekarń tzw. wielkich, na 100 zważonych bochenków, skonfiskowano 20 z powodu braków w wadze i sprawę skierowano do sądu, w jednej (średniej), zastano trzech robotników na barłogach śpiących i czekających na swoją kolej (druga szychta). Czystość w tej piekarni pozostawia wiele do życzenia, dlatego właściciel otrzyma karę pieniężną z zagrożeniem zamknięcia piekarni. Jedna z bardzo małych piekarń, przy ulicy Miodowej, wyróżniała się czystością i ścisłą wagą pieczywa. W dniach najbliższych nastąpią nocne kontrole piekarń w innych dzielnicach miasta.

Tajemnicza kradzież w dworku lekarza

(B) Sprawą nawskróś tajemniczej, zawikłanej kradzieży na kilkanaście tysięcy złotych zajmują się obecnie władze sądowe we Lwowie. W nocy z dnia 26 na 27 lutego 1936 r. w miejscowości Gończary k. Dawidowa do dworku dra Fryderyka Mahla, włamali się nieznani sprawcy.

Było to włamanie niezwykłe. Złodziej zbił szybę i rzekomo przez w ten sposób uczyniony otwór wszedł do środka.

Tymczasem szczegółowe badanie ramy okiennej, przestrzeni międzyokiennej, parapetu i wnętrza mieszkania wykazało niezbicie, że właśnie nikt tamtędy nie wszedł, ponieważ n. p. zapylona przestrzeń międzyokienna nie nosiła najmniejszych śladów. W czasie kradzieży przed oknami leżał sypki śnieg. Na śniegu nie było najmniejszych śladów.

Nie ulegało więc najmniejszej wątpliwości, że złodziej będąc w środku dla jakichś pozorów zbił szybę, ażeby w ten sposób zmylić prowadzących śledztwo. W czasie samej kradzieży na szkodę p. Klotyldy Mahl skradziono szereg pierścieni z brylantami, zastawę srebrną, kolie, i inne wartościowe rzeczy, wartości kilku tysięcy złotych.

Jako podejrzanych o dokonanie szkody aresztowano służących i fornali p. Mahlów, a to Piotra Mycaka, Józefa Pasławskiego i Józefa Mazura. Żadnych rzeczy przy nich nie znaleziono. Od marca do października br. podejrzeni pozostawali w areszcie karno - śledczym we Lwowie.

Rozprawa wymienionych odbyła się wczoraj przed s. o. Słowikiem. Oskarżał prok. Kühn, bronili adw. dr. Halber, dr. Jarymowicz i dr. Feld.

Niezwykła demonstracja w Domu Narodnym

W ubiegły czwartek po południu kancelaria Narodnego Domu we Lwowie była widownią charakterystycznego zajścia. Oto do gabinetu dyrektora, w którym odbywało się właśnie posiedzenie Tymczasowego Zarządu przy udziale administratora inż. Voelpla weszło kilkunastu młodych ludzi, z których jeden złożył w obecności inż. Voelpla oraz obecnych członków zarządu pp. Mudraka i Chrapływego oraz dra Kopystjańskiego deklarację protestującą przeciwko udziałowi Ukraińców w zarządzie Narodnego Domu. Po wygłoszeniu deklaracji obfitującej w ostre akcenty przybyła młodzież, jak się okazało staroruska obrzuciła pp. Mudraka i Chrapływego zgniłymi jajami, po czym przeprosiwszy inż. Voelpla za powyższy incydent opuściła kancelarię. Studenci złożyli swoje wizytówki i egzemplarz deklaracji inż. Voelplowi.

Ładny synalek

(B) Widownią krwawej i iście hiszpańskiej awantury był dnia 19 sierpnia 1936 r. plac Solskich. Niejaki Stefan Goroń, osobnik dużej siły fizycznej wszczął na jakiś temat sprzeczkę z bratem swoim Eliaszem Goroniem. W pewnym momencie Stefan uderzył Eliasza obuchem trzymanej w ręku siekiery po ramieniu. W odpowiedzi na to Eliasz Goroń zadał bratu swojemu 5 ciosów nożem, a śpieszącemu ich rozłączyć ojcu jedno pchnięcie. Za ową krwawą masakrę Eliasz Goroń odpowiada przed Sądem. Oskarża prok. dr. Kühn, przewodniczy s. o. Słowik.

— **WYNIK ZBIÓRKI WE LWOWIE NA KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI.** Zbiórka na Katolicki Uniwersytet Lubelski, przeprowadzona dnia 21 b. m., dała następujący wynik: w 29 puszkach znaleziono łącznie 286 zł. 24 gr. Po potrąceniu wydatków, związanych z organizacją zbiórki w kwocie 66 zł. 88 gr. przekazano czysty dochód w kwocie 219 zł. 36 gr. Katolickiemu Uniwersytetowi w Lublinie.

Prasie polskiej Organizacjom katolickim, które użyczyły Swego cennego poparcia, oraz osobom, które mimo słotnego dnia z wielkim poświęceniem podjęły się zbiórki składa Komitet Zbiórki serdeczne „Bóg zapłać!"

— **PIĘKNA OFIARA.** Hasło spieszenia z pomocą cierpiącym głód i nędzę, dociera do coraz szerszych warstw społeczeństwa, czego dowodzi fakt, że rozumieją je już i dzieci. Uczenica gimnazjum PP. Urszulanek we Lwowie Ninka Marynowska, złożyła na ręce prez. Kamili Ostrowskiej jako przewodniczącej Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej, na rzecz dożywiania biednych dzieci, otrzymaną od matki kwotę 50 zł., zamiast urządzenia podwieczorku dla koleżanek w dniu swych imienin. Podajemy ten objaw dziecięcego humanitaryzmu do publicznej wiadomości w nadziei, że zachęci on inne dzieci do naśladowania

———

— **POLSKIE TOW. FILOLOGICZNE (KOŁO LWOWSKIE).** Posiedzenie naukowe odbędzie się w czwartek 5 listopada, o godzinie 18-tej, w 4 seli na I. p. na lewo w Uniwersytecie J. K., przy ul. Marszałkowskiej l. 1. Porządek obrad: 1) Prof. dr. Franciszek Smolka: Jeszcze jedno ognisko kultury hellenistycznej: Dura — Europos (cz. I.). 2. Komunikaty naukowe.

— **W STOWARZYSZENIU KULT. OŚWIAT. PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI WOJSKOWEJ** D. O. K. przy ulicy Kurkowej 12, odbędzie się staraniem p. Instruktora Oświaty Pozaszkolnej w sobotę, dnia 31 b. m. o godzinie 19, prelekcja Prof. Jana Liwoczyńskiego na temat: „Fundusz Obrony Narodowej nakazem chwili". Wstęp wolny.

— **LEGION MŁODYCH.** Zw. Pracy dla Państwa komunikuje, że dzisiaj, t. j. dnia 30 b. m. o godzinie 19, w lokalu własnym przy ulicy Kopernika 1, 2 p., I. schody, odbędzie się zebranie wszystkich Członków Obwodów Akademickich w sprawie ostatnich zajść na Wyższych Uczelniach.

— **ZARZĄD OGNISKA ZWIĄZKU NAUCZ. POL.** we Lwowie, poleca kwalifikowanych bezrobotnych nauczycieli, jako korepetytorów dla uczniów szkół średnich i powszechnych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Z. N. P. we Lwowie, ul. Cłowa 2, I. p. w godzinach 10—13 i 17—20.

— **STARANIEM STOWARZYSZENIA PAŃ,** celem niesienia pomocy wdowom i sierotom po adwokatach, odbędzie się w salach hotelu „George'a" jesienny bridgeowy turniej szczęścia. Początek rozgrywek we wtorek, dnia 3 listopada 1936, o godzinie 6-tej po południu.

Zgłoszenia w hallu hotelu „Georgea" w dniach 29, i 31 b. m., między godziną 5-tą a 7-mą po południu, lub telefonicznie na Nr. 253-92, w godzinach od 2—4 po południu.

— **WYDZIAŁ ECHA - MACIERZY** wzywa wszystkich czynnych członków, by w dniu 1 listopada, o godzinie 14.30, zjawili się przy bramie cmentarza Łyczakowskiego skąd udadzą się na cmentarz Obrońców Lwowa, a następnie pod pomnik Galla.

— **„PIOSENKI ZIELONEGO BALONIKA" WE LWOWIE.** W najbliższych dniach przyjeżdża do Lwowa b. dyrektor Teatrów miejskich we Lwowie i Krakowie, znakomity reżyser i teatrolog, Teofil Trzciński i wygłosi tylko jeden odczyt p. t. „Piosenki Zielonego Balonika". Będzie to historia tego jedynego w Polsce zamkniętego kabaretu poetów i artystów, przypomniana przez jej współtwórcę z okazji 30-lecia tej, osnutej mnóstwem legend, instytucji z okresu Młodej Polski. Prelegent ilustruje sam przy fortepianie swoje wywody interpretacją piosenek, nie drukowanych nigdzie i szerszemu ogółowi wcale nie znanych.

— **PONAD 5.000 MIESZKAŃCÓW LWOWA** oglądało już Wystawę Fortyfikacji dawnego Lwowa, mieszczącą się w sali Teatru Wielkiego. Wystawa zostanie w sobotę zamknięta. Kto jeszcze nie miał okazji zapoznania się z chlubnymi dokumentami naszej przeszłości, musi się pospieszyć. Wystawa otwarta od 10 rano do 5 po południu. Ceny biletów od 10 groszy do 50 groszy.

———

— **RUCH NA ULICACH W DNIACH ZADUSZEK.** W interesie bezp. publiczn. ze względów porządkowych i komunikacyjnych, z uwagi na spodziewany wzmożony ruch publiczności zwiedzającej groby na cmentarzu Łyczakowskim, Lwowskie Starostwo Grodzkie wydaje następujące zarządzenie porządkowe dla unormowania ruchu cyrkulacyjnego w dniach 31 października, 1 i 2 listopada br.:

1) Ruch pieszy publiczności ma się odbywać:

a) na ul. Piekarskiej, zamkniętej w tych dniach dla ruchu kołowego na całej szerokości prawą stroną w kierunku ruchu.

b) na ul. św. Piotra i Pawła na całej szerokości po prawej stronie w kierunku do, względnie od cmentarza Łyczakowskiego.

2) Ruch kołowy na cmentarz Łyczakowski ma się odbywać przez ul. Kochanowskiego, powrót zaś przez ul. św. Piotra i Pawła i Łyczakowską.

Winni przekroczenia tego zarządzenia karani będą w myśl **obowiązujących przepisów.** Starosta Grodzki Lwowski (—) Porembalski.

———

— **ZMARLI WE LWOWIE.** Mechel Lauer l. 63, Aleksandra Hulewska l. 59, Wojciech Wojtowicz l. 65, Piotr Oliwa l. 42, Romana Adamowa l. 62, Edward Kondracki l. 21, Janina Stojak l. 6, Bargara Kondak l. 72, Felicja Zawałkiewicz l. 61, Helena Czarnecka l. 14.

———

Wczorajsze obrady Rady Miejskiej

(—) Dwie sprawy interesowały tych, którzy wczoraj wchodzili na salę Rady Miejskiej: sprawa zdjęcia bojkotu w stosunku do Żyd. Klubu Narod. i sprawa zajęcia stanowiska przez Radę Miejską w stosunku do ostatnich ekscesów akademickich na wyższych uczelniach. Sprawa tych ekscesów była z inicjatywy r. dr. Mejbauma tematem dyskusji na plenarnem posiedzeniu Polskiego Klubu Radzieckiego i w myśl opinii tegoż Klubu prezes dr. Brzeski zgłosił na posiedzeniu Rady Miejskiej poniższą enuncjację:

— „Z oświadczenia p. Ministra WR i OP w sprawie ostatnich wydarzeń na terenie szkół akademickich dowiadujemy, że na niektórych Wyższych Uczelniach zaszły fakty, które w całem społeczeństwie polskiem muszą wzbudzić poważne zaniepokojenie. Jak to zostało w sposób autorytatywny stwierdzone, niepoczytalne jednostki dopuszczają się zbrodniczych czynów, które zagrażają bezpośrednio życiu ludzkiemu i godzą w naukę, honor i ład społeczny. Ekscesów tych, których głównym rezultatem jest anarchizowanie polskiego życia na odcinku uniwersyteckim, nie można żadną miarą identyfikować z akcją podejmowaną nieraz przez młodzież akademicką w obronie jej słusznych postulatów i prowadzoną środkami legalnymi. Jesteśmy głęboko przekonani, że ogół młodzieży polskiej, wychowanej w zasadach chrześcijańskiej moralności a miłującej naukę i przywiązanej do rycerskiej kultury polskiej — nie ma nic wspólnego z tymi objawami zdziczenia i barbarzyństwa. Nie wątpimy też, że młodzież polska, idąc za wezwaniem jej przewodników: profesorów i władz akademickich, odgrodzi się stanowczo od tej akcji i zajmując zdecydowaną postawę w obronie zagrożonych dóbr kulturalnych — sama zniszczy w zarodku zło barbarzyńskiej anarchii. Rada Miejska jako Reprezentacja miasta Lwowa pragnie zapewnić, że za tą młodzieżą społeczeństwo lwowskie całym sercem stać będzie i wesprze ją bez zastrzeżeń". —

Do enuncjacji tej z pewnymi zastrzeżeniami zgłosił imieniem PPS akces r. Hausner i r. dr. Janelli imieniem Klubu Narod.

Natomiast druga sprawa, zdjęcia bojkotu z Żyd. Kl. Nar. nie znalazła się na porządku dziennym. W dalszym ciągu obrad na czoło wysunęła się sprawa zaciągnięcia pożyczki w B. G. K. na budowę domów robotniczych, którą nader obszernie, z naszkicowaniem obecnej polityki budowlanej zreferował r. inż. Hausner. W dyskusji jaka się nad tym zagadnieniem rozwinęła zabierali głos r. inż. Biernacki, r. inż. Finkelstein, po czym przyjęto poniższą nader dla Lwowa aktualną rezolucję:

— „W związku z wiadomościami, jakie pojawiły się ostatnio w dziennikach o zamiarze rządu wycofania ulg, z jakich na mocy obecnego ustawodawstwa korzystają nowowzniesione budowle, oraz restrykcji kredytów budowlanych, co w konsekwencji spowoduje zanik rozwijającego się ostatnio we Lwowie pomyślnie ruchu budowlanego, zatrudniającego wielką liczbę robotników, warsztaty rzemieślnicze, przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, uchwala Rada m. Lwowa zwrócić się do Władz centralnych z odpowiednim memoriałem z przedstawieniem ujemnych następstw, jakie dla życia gospodarczego m. Lwowa cofnięcie tych ulg spowodują, i uprosić władze centralne o pozostawienie ulg i kredytów naszemu miastu w nie zmniejszonych rozmiarach. — Dla Lwowa bowiem, jako miasta nieuprzemysłowionego jest utrzymanie ruchu budowlanego i jego stałe wzmażanie koniecznością gospodarczą, podczas gdy w innych ośrodkach uprzemysłowionych i bogatszych nie jest ruch budowlany tak bardzo od wycofać się mających ulg zależny".

Ze strony prezydium (wiceprezydent dr. Weryński) przyrzeczono taki memoriał wygotować, by zburzyć legendę, tulającą się po Warszawie, iż Lwów pod względem mieszkań jest już dość nasycony.

Po posiedzeniu tajnem odczytano interpelację r. Skalaka w związku z reorganizacją, jaka dokonywana jest w Miejskim Zakładzie Aprowizacyjnym. Wiceprezydent dr. Weryński użyczywszy krótkiego wyjaśnienia, oświadczył, że M. Z. A. nie będzie w całości zlikwidowany a bliższymi wyjaśnieniami służyć będzie na posiedzeniu następnem.

Posiedzenie Komisji Finansowo-Gospodarczej

Na posiedzeniu Komisji Finansowo-gospodarczej odbytym pod przewodnictwem wiceprez. Chajesa załatwiono szereg spraw i tak: w myśl referatu r. inż. Hausnera uchwalono zaciągnąć w B. G. K. pożyczkę w sumie 220.000 zł. na budowę 44-ch domów robotniczych w Sygniówce. Z kolei zgodnie z referatem r. Pertykiewicza uchwalono pobierać w roku 1937 dodatek do państwowego podatku przemysłowego w sumie 25 proc. wykupna świadectwa przemysłowego z tym, że w tym mieści się 10 proc. Samorządu Wojewódzkiego. Po referacie r. Borowskiego uchwalono zakupić skrawek pastwiska „Kruszník" na cele regulacyjne. Uchwalono dalej zaciągnąć w Pow. Zakładzie Ubezp. Społ. pożyczkę w sumie 80.000 zł. (ref. r. Pertykiewicz) na budowę 2-ch strażnic pożarowych na Bogdanówce i Zamarstynowie. Następnie zgodnie z referatem r. ks. Zaka uchwalono pobór dodatku do państwowych opłat od wyrobu i przetworu spirytusu w wysokości r. b. W końcu na wniosek refer. dyr. Szandrowskiego uchwalono pobór dodatku komunalnego do państw. podatku od nieruchomości na rok 1937 w wysokości 90 proc. od realności w mieście, a 40 proc. od realności w gminach przyłączonych z tym, że w dodatku tym mieścić się będzie 10 proc. udziału samorządu wojewódzkiego.

Przed uroczystościami listopadowymi

W dniu 1. listopada o godz. 15-tej uroczyste złożenie hołdu i wieńczenie grobów na Cmentarzu Obrońców Lwowa. W program tej uroczystości wchodzą: egzekwie i wspólna modlitwa, odśpiewanie pieśni żałobnych przez chóry związkowe. W dalszym ciągu orkiestra Niższych Funkc. Zarządu m. odegra pieśni żałobne, po czym przemówi prezes Związku Obrońców Lwowa prez. dr. Ostrowski. Po odegraniu hymnu państwowego odbędzie się wieńczenie grobów, a to przez delegata Pana Wojewody Dcy Korpusu, miasta Związku Obrońców Lwowa, Związków Kombatanckich, Wojskowości i zrzeszeń. W uroczystości weźmie udział delegacja 39 pułku Strzel. lwowskich, jakoteż delegacja Ślązaków w liczbie 350 osób. Komitet zwraca uwagę, że od godz. 14-tej wstęp na Cmentarz Obrońców Lwowa będzie dozwolony jedynie delegacjom i zaproszonym gościom i uprasza szerokie sfery obywatelstwa o stosowanie się do zarządzeń Oddziału porządkowego Komitetu. O godz. 14.30 odbędzie się na cmentarzu janowskim poświęcenie kwatery Obrońców Lwowa i Kresów Wschodnich z lat 1918—1920. W dniu 2. listopada o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwa żałobne w kaplicy Cmentarza Obrońców Lwowa.

———

Lustracja straganów na placu św. Zofii

W dniu 29 bm. komisja, złożona z naczelnika Urzędu Wojewódzkiego Tejszerskiego, wiceprezydenta miasta Irzyka, wicestarosty grodzkiego Kirschnera oraz lekarza miejskiego dr. Stojałowskiego, referendarza Starostwa Grodzkiego mgr. Przystajki, kilku urzędników Zarządu Miejskiego oraz organów P.P. przeprowadziła lustrację straganów i budek na pl. Św. Zofii i placu targowym przy ul. Zamarstynowskiej.

Ponadto dokonano przeglądu szeregu sklepów spożywczych, zakładów fryzjerskich i restauracyj przy ul. Św. Zofii, Zyblikiewicza i ul. Zamarstynowskiej. Stwierdzono, że naogół kupcy stosują się do przepisów sanitarnych i w sprawie uwidoczniania cen. W wyniku lustracji ukarano doraźnie jedną osobę za brak cennika, a kilka osób za to samo przekroczenie dostało ustne upomnienie.

Sporządzono jedno doniesienie do sądu oraz jedno doniesienie do Starostwa Grodzkiego o przekroczenie przepisów sanitarnych. Wygotowano kilka doniesień do Urzędu miar i wag z powodu używania niecechowanych wag i odważników. W kilku wypadkach zakwestionowano kiełbasę nie zaopatrzoną w plombę wytwórcy i przesłano ją do Wydziału IV. Zarządu Miejskiego do zbadania.

Poświęcenie „Wikarówki" w Krakowie

Kraków, 29. 10. (PAT) W dniu dzisiejszym odbyło się poświęcenie nowo wzniesionego gmachu wikarówki parafii Mariackiej w Krakowie, której budowa wywołała w swoim czasie w Krakowie długą i ożywioną dyskusję.

Poświęcenia dokonał ks. metropolita Sapieha, wygłaszając przemówienie.

Po przemówieniu ks. infułata Kulinowskiego, zabrał głos prezes obywatelskiego komitetu budowy wikarówki a wreszcie wiceprezydent miasta dr. Radzyński. Na zakończenie odczytano list prezydenta miasta dr. Kaplickiego, który, nie mogąc przybyć na poświęcenie, tą drogą złożył życzenia z okazji dzisiejszej.

(a) **WŁAMANIE MIESZKANIOWE.** Nieznani sprawcy włamali się ubiegłej nocy do mieszkania Markusa Lazarowicza (ul. Gródecka, l. 20), gdzie skradli futro damskie i zegarek złoty.

(a) **PORZUCANIE DZIECI.** W Urzędzie Wojewódzkim porzuciła wczoraj 11-letniego chłopca i 13-letnią dziewczynkę niejaka Helena Rojek, zamieszkała w Sygniówce Malej, po czym zbiegła w nieznanym kierunku.

— **Podobnie postąpiła Katarzyna Malinowska (ul. Żółkiewska, l. 101), która 6-letniego syna Wojciecha porzuciła w Klinice chorób nerwowych i również zbiegła bez śladu.**

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Rzeszowa

BUDOWA KOLEI RZESZÓW — TARNOBRZEG NA RAZIE NIEAKTUALNA. W związku z głośną w lecie sprawą budowy linii kolejowej Rzeszów — Kolbuszowa — Tarnobrzeg, dowiadujemy się, że jest ona obecnie nieaktualna, gdyż przeprowadzone w tym kierunku badania Dyrekcji Okr. K. P. w Krakowie wykazały nieopłacalność budowy w obecnym czasie, co zostało zakomunikowane Izbie Przemysłowo - Handlowej w Krakowie, która ostatnio interpelowała w tej sprawie.

MOŻLIWOŚCI POWSTANIA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO. Przeprowadzone badania geologiczne na terenie powiatu rzeszowskiego, wykazały obecność łupków bitumicznych w południowej jego części, o średniej zawartości 16 proc., a miejscami nawet 20 proc. bitumu. W związku z tym wyłaniają się możliwości rozwoju przemysłu chemicznego; szczególnie zaś o ile chodzi o przemysł farmaceutyczny, anilinowy i fabrykację materiałów wybuchowych.

PLAGA POŻARÓW W RZESZOWSKIM. We środę wybuchł pożar w Błażowej w zabudowaniach Dominika Kruczka, który strawił zabudowania, jak stajnię, stodołę, szopę, chlewy oraz część zbiorów i inwentarza, wyrządzając straty ok. 1600 zł. Pożar powstał wskutek zabawy małoletnich dzieci Kaz. Sobczaka i Stef. Gąsior, bawiących się pod stodołą Kruczka. Przybyła natychmiast straż, zlokalizowała ogień w ciągu godziny, nie dopuszczając do większych szkód. Przeciw rodzicom dzieci sporządzono doniesienie karne za brak opieki. W dniu dzisiejszym wybuchł znów pożar w Świlczy, pastwą którego padł dom i stodoła ze zbiorami na szkodę Jana Kułaka oraz dom Piotra Surowca. Wysokość szkód na razie nieustalona. Straże pożarne zlokalizowały ogień, nie dopuszczając go do przerzucenia się na wieś. Przyczyną pożaru była również zabawa pozostawionych bez dozoru dzieci. Obaj pogorzelcy, małorolni, popadli wskutek zniszczenia jedynego dobytku w skrajną nędzę.

Z Kołomyi

NIEULECZALNA CHOROBA POWODEM SAMOBÓJSTWA. Anna Łazarewicz, lat 22, z Berezowa Wyżnego popełniła samobójstwo przez powieszenie się w stodole. Jak stwierdzono denatka popełniła samobójstwo z powodu nieuleczalnej choroby wenerycznej.

Z Jarosławia

KRWAWA MASAKRA NA TLE PORACHUNKÓW OSOBISTYCH. Sąd Okręgowy przemyski na sesji wyjazdowej w Jarosławiu rozpatrywał sprawę Izaka Nechela i Szymona Schiffmannów z Woli Ryszkowej pow. Jarosław. Akt oskarżenia prokuratorskiego zarzucał Izakowi i Nechelowi Schiffmanom ciężkie uszkodzenie ciała na osobie Sumpfa. Przewód sądowy wykazał, iż Schiffmanowie od dawna pałali nienawiścią do pokrzywdzonego Sumpfa, na tle nieporozumień osobistych przy handlu rogacizną. Sąd w osobie sędziego Matyji zasądził Nechela i Izaka Schiffmanów po 10 miesięcy więzienia, zawieszając warunkowo wykonanie kary na 3 lata. Szymona Schiffmana Sąd uwolnił od winy i kary.

MORDERSTWO WIEŚNIAKA. Dnia 26 b. m. zamordowany został wśród niezbadanych na razie okoliczności wieśniak Michał Szewczyk z Zaleskiej Woli pow. Jarosław. Oględziny lekarskie wykazały, że Szewczyk został pozbawiony życia przez podcięcie gardła nożem. Tła morderstwa, jakotez osoby mordercy na razie nie ustalono.

NIEOSTROŻNY SZOFER. Leon Lorenz, szofer, prowadząc auto, najechał na 6-letnią dziewczynkę Basię Mrozównę, córkę sierżanta. Dziewczynka doznała złamania nogi i ogólnych kontuzyj ciała. Na skutek oskarżenia za nieostrożną jazdę, stanął Lorenz przez tut. Sądem Grodzkim. Celem zaś powołania biegłego Sąd odroczył rozprawę. Powództwo cywilne wnosi adw. dr. Hornik, broni adw. dr. Malinowski.

Z Worochty

O AKCJĘ W SPRAWIE KOLEJKI TURYSTYCZNEJ. Akcja „Dziennika Polskiego" w sprawie przedłużenia toru kolejki leśnej na trasie Worochta — Foreszczenka i uruchomienia na niej motorowego tramwaju, wywołała wśród turystów żywe zadowolenie, oraz życzliwą wdzięczność tut. społeczeństwa. Wyrażamy przekonanie, że z odpowiednim projektem wystąpić winny do Ministerstwa Rolnictwa i Komunikacji również Liga Popierania Turystyki oraz Polskie Tow. Tatrzańskie we Lwowie i w Stanisławowie, jako najbardziej zainteresowane w realizacji tego problemu. Ze względu na konieczność uzgodnienia tych spraw między różnymi władzami i przeprowadzenie wymaganej inwestycji, co potrwać może kilka miesięcy, uważamy, że projektem tym należałoby nadać możliwie rychły obrót.

CZY NIEMA INNYCH ORKIESTR? Przykrym do zanotowania jest fakt, że tut. restauracje w sezonie letnim i zimowym zatrudniają orkiestry, składające się z członków narodowości przeważnie niekatolickiej i niepolskiej. Sądzimy, że właściciele lokali, jako katolicy, w zrozumieniu, że istnieje masa bezrobotnych muzyków-Polaków i mając na uwadze, że większość gości i przyjezdnych do Worochty stanowią również Polacy — zechcą odpowiednio do tego ustosunkować się i zmienić dotychczasową praktykę w tej sprawie.

TRZEBA ZMIENIĆ BRZYDKIE WYWIESZKI. W ślad za naturalnym rozwojem, wkrada się do uzdrowiska naturalna tandeta. W samym centrum widzimy cały szereg brzydkich szyldów i wywieszek, jakgdyby w jakiejś zapadłej dziurze. Tablice ogłoszeniowe różnych towarzystw i związków poprzybijane są na słupach nieuzgodnionej i nieraz nieproporcjonalnej wielkości. To wszystko razi oko i pozostawia niemiłe wrażenie. Sądzimy, że zainteresowane towarzystwa i obywatele przy inicjatywie dbającej o wszystko gminy — potrafią z dobrej woli zmienić ten stan na lepsze. Bo naprawdę małych zachód — a korzyść będzie wielka, na czym zyska kulturalny wygląd uzdrowiska.

Z Mościsk

JAK PRACUJE ZARZĄD MIEJSKI. Zarząd miejski, któremu przewodniczy burmistrz p. dr. Józef Langer, wykazuje bardzo ożywioną działalność. P. Langer, który od czasu objęcia urzędu burmistrza naszego miasta wykazał wiele inicjatywy, zasługuje w zupełności na miano „dobrego gospodarza". Przede wszystkim podniósł się stan sanitarny miasta, gdyż uregulowano ścieki, naprawiono drogi i chodniki. Obecnie należałoby pomyśleć o oświetleniu elektrycznym; w związku z niewielką odległością od Przemyśla, można by zastanowić się nad sprawą doprowadzenia sieci elektrycznej do Mościsk.

Zimowy rozkład lotów

Z dniem 4 października na wszystkich europejskich liniach komunikacji powietrznej wszedł w życie zimowy rozkład lotów, który obowiązywać będzie do 3 kwietnia 1937 r. — Na polskich liniach lotniczych w okresie zimowym jest utrzymany ruch na szlakach następujących: Warszawa — Katowice (samolot typu Fokker), Warszawa — Kraków (samoloty typu Lockheed), Warszawa — Lwów (samoloty typu Lockheed), Warszawa — Poznań — Berlin (samoloty typu Douglas), na których samoloty kursują codziennie.

Na pozostałych liniach t. j. Warszawa—Gdynia — Gdańsk, Warszawa — Wilno — Riga — Tallin, podobnie jak w roku ubiegłym, ruch został wstrzymany. Przyczyną tego są względy budżetowe, które nie pozwalają niestety na utrzymywanie komunikacji na wszystkich liniach w ciągu całego roku. Dlatego też P. L. L. „Lot" zmuszone są przerwać obsługę na pewnych szlakach, przy czym, zamykane są oczywiście linie o najsłabszej frekwencji. Poza tym w okresie tegorocznej zimy P. L. L. „Lot" utrzymują komunikację powietrzną raz w tygodniu w obu kierunkach na linii Warszawa — Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Sofia — Saloniki — Ateny. Linia ta, odgrywa szczególnie poważną rolę w dziedzinie przewozów poczty zarówno między Polską, Rumunią, Bułgarią i Grecją, jak i między Polską a Palestyną.

Jak należy wypełniać blankiety zgłoszeniowe

Do mieszkań wszystkich abonentów radia, dostarczają obecnie listonosze formularz do wypełnienia p. t. „Zgłoszenie". — Zgłoszenie to należy natychmiast wypełnić, gdyż po kilku dniach listonosz zgłosi się ponownie po odbiór wypełnionego blankietu. O ile listonoszowi nie zostanie wręczone wypełnione zgłoszenie, wówczas abonent będzie musiał sam je dostarczyć w urzędzie pocztowym, względnie wysłać pocztą. Dla abonentów radiowych, posiadających aparaty w mieszkaniach prywatnych, ważne jest określenie, czy posiadają oni urządzenie odbiorcze lampowe, czy bezlampowe, gdyż od tego zależy wysokość abonamentu radiowego. Jeśli ktoś rubrykę tę wypełni niezgodnie z rzeczystym stanem, narazi się na odpowiedzialność karną i odszkodowanie pieniężne.

Podkreślić należy, że główny lokator i ewentualnie sublokatorzy, o ile posiadają urządzenia odbiorcze, składają zgłoszenia na oddzielnych blankietach.

Ponadto zgłoszenie zawiera rubryki przeznaczone do wypełnienia przez tych abonentów radia, którzy posiadają odbiorniki, zainstalowane w lokalu, nie będącym mieszkaniem prywatnym, a więc przez hotele, pensjonaty, restauracje, cukiernie, sklepy, sale fabryczne, szkoły, szpitale, dworce kolejowe, przystanie i t. p. Ci abonenci muszą dokładnie zgłosić ilość posiadanych odbiorników radiowych, lampowych i bezlampowych, oraz ilość izb, posiadających punkty odbiorcze, nie licząc izb, w których wstawiono odbiornik. W praktyce wygląda to będzie w ten sposób, że n. p. hotel, który posiada jeden odbiornik radiowy i kilka głośników w różnych pokojach tego hotelu, winien dokładnie określić w ilu pokojach posiada głośniki, połączone z aparatem głównym. Przypominamy raz jeszcze, że wypełnione zgłoszenia odbiorą u abonentów radiowych listonosze. Pogłoski o tym, jakoby wszyscy abonenci radiowi musieli się zgłosić w urzędzie pocztowym, są nie prawdziwe.

Ci abonenci, którzy nie nadeślą zgłoszeń, zakwalifikowani zostaną do opłat według taryfy normalnej, względnie wyższej.

OPŁATY ZA RADIO W MIESZKANIACH PRYWATNYCH

W myśl nowego rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów, posiadacze odbiorników lampowych w mieszkaniach prywatnych, płacą 3 zł. miesięcznie tytułem opłat abonamentowych, natomiast posiadacze kryształkowych odbiorników detektorowych tylko 1 zł. miesięcznie. Wprawdzie nowe rozporządzenie nie obniża opłaty abonamentowej za lampowe urządzenia odbiorcze — mimo to posiadacze odbiorników lampowych w prywatnych mieszkaniach, zyskali dzięki temu rozporządzeniu bardzo ważny przywilej, którego dotychczas nie posiadali. Każdy abonent radia, może posiadać w swym prywatnym mieszkaniu dowolną ilość odbiorników, anten, uziemień, głośników, kontaktów do głośników i t. p. — Oznacza to w praktyce, że opłacając jeden abonament radiowy, może mieć w mieszkaniu prywatnym albo kilka odbiorników, n. p. w salonie, w sypialni, w pokoju dziecinnym, w kuchni i t. d., albo też mieć jeden główny odbiornik i przeprowadzić od niego instalację głośnikową do kilku lub wszystkich pokojów tego samego mieszkania. Nowe rozporządzenie umożliwia także wybudowanie kilku anten do tego samego odbiornika, n. p. jednej anteny do odbioru na falach krótkich, innej do odbioru na falach długich. — Zaznaczyć należy, że w wypadku, gdy sublokator posiada własny odbiornik, traktowany jest on jako osobny abonent radiowy.

...program radjowy

SOBOTA, DNIA 31 PAŹDZIERNIKA

Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. 7.30 (Lw.) „Parę informacyj“. 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 8.00 (Lw.) Audycja dla szkół: „Orlęta“ — w opracowaniu Olgi Wróblewskiej - Ustupskiej. — 11.30 „Śpiewajmy piosenki“. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) „Na wesoło“! — (płyty). — 12.40 Skrzynka rolnicza. — 12.50 Dziennik południowy. — 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Nasz program. — 15.35 (Lw.) 15 minut walca — (płyty). — 15.50 (Lw.) „Młode pióra“: — Władysław Jaworski. — 16.00 (Lw.) Płyta. 16.05 (Lw.) „Dzień oszczędności“ — przemówienie dyrektora dr. Stefana Uhmy. — 16.15 „Fragmenty mniej znanych oper“. — 17.00 Koncert solistów. — 17.50 Przegląd wydawnictw. — 18.00 Audycja z okazji „Dnia oszczędności“. — 18.15 Wiadomości sportowe ogólne. — 17.17 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Delius: Angielskie rapsodia — (płyty). — 18.35 (Lw.) Felieton aktualny. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 „Wesele“ — Stanisława Wyspiańskiego. — 21.00 Audycja dla Polaków za granicą. — 20.30 Nowości literackie. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Koncert rozrywkowy. — 22.00 Sergiusz Rachmaninow. — 22.30 Koncert Orkiestry P. R. — W przerwie o godzinie 22.55: — Ostatnie wiadomości.

Kurs pilotażu szybowcowego w Czerwonym Kamieniu

Ostatni w tym roku kurs pilotażu szybowcowego w Cezrwonym Kamieniu (stacja kolejowa Kulików — Mierzwica) odbędzie się w dniach od 3 do 30 listopada b. r. Absolwenci kursu otrzymują dyplomy pilotów szybowcowych kategorii „A“ i „B“. — Ze względu na krótkość dnia w porze jesiennej, uczestnicy kursu nie są obowiązani mieszkać w Czerwonym Kamieniu, lecz mogą na kurs dojeżdżać. Opłata za kurs wynosi 40 zł. Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Okrąg Wojewódzki L. O. P. P. Lwów, ul. Podleskiego 1, telefon 285-00.

POLONICA. W dzienniku „Nyland“, ukazał się pięknie ilustrowany p. E. Lisitzin o twórczości malarskiej Wojciecha Kossaka „należącego do tych nielicznych postaci, które w sztuce swej wyrazić mogą myśli kilku pokoleń“. Jak pisze autor — Wojciech Kossak w swoich batalistycznych obrazach, przedstawia bohaterską epokę polskiego Narodu i jego patriotyzm.

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

CZTERY POKOJE
z komfortem, zaraz do wynajęcia, ul. Głęboka 19.

KOMFORTOWY
nie krępujący pokój, łazienka, do wynajęcia ew. wikt. Sapiehy 26, I. p. — dzwonek prawy. 4409

POKÓJ
umeblowany, komfort, frontowy z balkonem, jasny, ciepły, dla solidnych Pań urzędniczek lub emerytek, — również uczenic z wiktem, bez, do wynajęcia. Wiadomość ul. Tarnowskiego 25, m. sześć. 4401

KOMFORTOWY
pokój wynajmę sytuowanej osobie. — Winc. Pola 5, m. sześć. 4410

POKÓJ
komfortowy, 1—2 osobowy, utrzymanie pierwszorzędne. Łazarza 8, m. pięć. 4408

PIERWSZORZĘDNY
pokój klatkowy, komfort, telefon, też przyjezdnym. — Kochanowskiego 26, 12 A. 4407

POKÓJ
solidnej pani ewentualnie wspólny, odnajmę. Szaszkiewicza dwa, drzwi 7. 4404

KLATKOWY
komfortowy, własny przedpokój, Sykstuska 41 B, — drzwi 3, zaraz. 4403

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie pełnokomfortowe do wynajęcia, ulica Sobińskiego 19. 4398

POKÓJ
i kuchnia, niski parter. Torosiewicza boczna 3, bezdzietnym. 4414

POKÓJ
lub wspólny umeblowany, z elektryką, z dostępem do kuchni, schludny w śródmieściu przy katolickiej rodzinie do wynajęcia, 1—2 panienkom solidnym, pracującym poza domem lub też W. Paniom Emerytkom. — Cena przystępna! Ul. Wronowskich l. 6 B, parter, — drzwi, 3. 4397

ŁADNY POKÓJ
umeblowany, z balkonem, solidnym wynajmę. Piłsudskiego 3, m. 7. 4418

CZTEROPOKOJOWE,
słoneczne, pełnokomfortowe, Strzemię 11 a, boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. 4419

3 POKOJE
kuchnia do wynajęcia. Listopada 12, Wiśniowieckich 1.

2 POKOJE
przedpokój, kuchnia, Snopkowska 8, do wynajęcia. — Zgłoszenia Dr. Silber, — Chmielowskiego 5. 4417

W NOWEJ KAMIENICY
mieszkanie dwupokojowe, pełnokomfortowe do wynajęcia. Grochowska 3. 4394

POSZUKIWANY
pokój umeblowany z osobnym wejściem blisko śródmieścia Listy do Administracji „30—40 zł.“ 4391

POKÓJ
frontowy, jasny, ciepły, spokojny, wchód osobny. — Zbarazka trzy/I. mieszkanie trzy. 4426

TARNOWSKIEGO 78,
3 pokoje pełnkft., słoneczne do wynajęcia. 4423



1297

RÓZNE

USTOSUNKOWANA
firma spożywczo - zbożowa poszukuje solidnego spólnika fachowca, najchętniej chrześcijanina do współpracy. Pożądany kapitał zł. 50.000 i kredyt bankowy. — Zgłoszenia Administracji — „Dostawy“. 4416

POSZUKUJĘ
dzierżawy majątku z kupnem inwentarzy, od 150 do 300 morgów. Zgłoszenia: — Marczyński, Wałowa dwa. 4413

POLOWANIE
blisko Lwowa i tanie wynajmę. Oferty listowne pod „Polowanie“ Dziennik Polski. 4412

NAPRAWA
piór wiecznych, atrament, papiery, ABL, Lwów, Legionów trzy. 4220

SKÓRY
surowe kupuje, wyprawia. Futra robi wszelkiego rodzaju. Karpiak, Zyblikiewicza 4. 4392



„CZYSTOSC“
odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, Kotlarska 12, telef. 259-17.

OGŁOSZENIA

NAUKA

NOWE KURSY
francuskiego, angielskiego, niemieckiego i in. Stenografia, buchalteria, maszynopisanie. Ecole Francaise, Batorego 34. 4385

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

PRZYJMUJĘ
w aptekach, stałe, krótsze lub dłuższe zastępstwa w miastach ze stacją kolejową. Warunki b. przystępne. — Mgr. Mieczysław Krynicki, Lwów, Tarnowskiego 25, II. piętro. 4421

SŁUŻĄCA
do wszystkiego, umiejąca gotować, dobre świadectwa, poszukuje zaraz u katolików. Zgłoszenia do Administracji pod: „Krysia“. 4424

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

DBAJ O KULTURĘ MIESZKANIA.
Piękne modele firanek, Narzuty, Tablety od najtańszych do najwytworniejszych, za bezcen. Freilich — Sykstuska 21. 1243

ZAMIANA
sprzedaż nowego pensjonatu w Hrebenowie, — 14 pokoi kompletnie urządzonych, — sad, rzeka, — cena 18.000 na dom we Lwowie, możliwa dopłata do 15.000. Pijarów 64 A, drzwi jeden. 4400

KATOLICKA
konfekcja, poleca kostiumy, płaszcze damskie od 35 zł. Lwów, Rynek 26, w sklepie Endersa. 1287

BOBRY
futro wydra, okazyjnie frak, sprzeda Karpiak, Zyblikiewicza4. 4420



OBUWIE najtańsze — — najlepsze
poleca
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244-70.

WILLE
czynszową, sad, 600 sążni parcele budowlane, koło Targów Wschodnich, sprzedam za 90.000. Zgłoszenia Kościuszki 6, sklep obuwia. 4425

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, taniosprzedaje
HANAK
Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

STARA
dobra cegła z rozbiórki, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Mochnackiego 16. 4399

SPRZEDAM
garnitur salonowy orzechowy, stuletni w dobrym stanie. Pełczyńska 3, II. p. m. 7. 4383



FORTEPIAN
marki światowej, znakomity, piękny, — sprzeda
Sklenlarski
Kopernika 26
4396

SPRZEDAM
3 parcele zalesione przy stacji Hołosko, razem lub pojedyńczo po 400 sążni a 8 zł. sążeń Kaszerski, Brzuchowice. 4422

MOT. B. S. A.
350 gr. 1929 rok, po całkowitym remoncie, sprzedam natychmiast, tanio: Sokołowski, Piekarska 13. 4406

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje.
Towar gwarantowany.
MARECKI
Lwow, Batorego 7 Tel. 111-20

RAPORTA
gospodarcze
ABL Lwów Legionów 3

SPRZEDAM
okazyjnie zaraz Doga rasowego biało - czarnego, różne meble, paki. — Kazimierza 24 A, od godz. 16. 4405



KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIE
radioodbiornik najwyższej jakości, mało używany. Listy administracja „Selektywność“. 4427

Daj grosz na T. S. L.

I. OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki „CHODORÓW“

Spółka Akcyjna dla Przemysłu Cukrowniczego w Chodorowie

zawiadamia, że **w dniu 26 listopada 1936 r.** o godzinie 11-tej rano odbędzie się w sali posiedzeń firmy „Polsot“, Polska Spółka dla Obrotu Towarowego S. A. we Lwowie ul. Szajnochy l. 2

XXI. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie i przedłożenie Bilansu, oraz R-ku Str. i Zysków za rok gospodarczy 1935/36,
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
3) Zatwierdzenie przedłożonego Bilansu i udzielenie absolutorjum Radzie Nadzorczej i Zarządowi,
4) Wniosek w przedmiocie rozdziału zysku,
5) Ustalenie terminu wypłaty dywidendy,
6) Wybór Rady Nadzorczej na 3 lata,
7) Ustalenie marki obecności dla Członków Rady i poborów Delegata,
8) Wybór i ustalenie pisma lwowskiego, w którym mają być umieszczane ogłoszenia Spółki zgodnie z § 12 Statutu,
9) Zezwolenie Zarządowi uregulowania stanu własności Spółki w gm. kat. Chodorów, w związku z reambulacją ksiąg gruntowych,
10) Wnioski akcjonarjuszów.

P. T. Akcjonarjusze, chcący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, zechcą swoje akcje wraz z bieżącymi kuponami złożyć najpóźniej do dnia 18 listopada 1936 r. w kasie

Spółki w Chodorowie,
Banku Cukrownictwa, Oddział we Lwowie,
Powszechnego Banku Związkowego we Lwowie,
Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział we Lwowie, lub
Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddział we Lwowie,

za pisemnym poświadczeniem, które będzie równocześnie służyć jako legitymacja do wzięcia udziału w Walnym Zgromadzeniu i opiewać na nazwisko, z podaniem akcyj (numerów) i głosów, przysługujących upoważnionemu Akcjonarjuszowi. Poświadczenie to, jako legitymacja, służyć może tylko osobie w niej wymienionej, lub należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Zdeponowane akcje mogą być dopiero po Walnym Zgromadzeniu podjęte w Instytucji, w której zostały złożone, za zwrotem otrzymanego poświadczenia.

Ponadto wskazuje się — stosownie do § 16 Statutu Spółki — na możność zgłoszenia przez Akcjonarjuszów, reprezentujących 1/10 część kapitału akcyjnego, dodatkowych spraw na porządek dzienwy, o ile to nastąpi najpóźniej do dnia 11 listopada 1936 r.

1375 Przedruki nie będą honorowane.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. **Cała strona zł. 450.** Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15